

KURIER POLSKI

Rok II

Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42 (czynne całą dobę)
Centrala zamiejscowa 90. Rozmównica publicznie 19-07
Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12

Piątek, dnia 5 lipca 1946 r.

Wydawca. SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW”
Konto PKO „ZRYW” Nr VI-135 PKO „I.K.P.” Nr VI-146
Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy

Nr 179

Zygmunt Felczak nie żyje

Odszedł w kwiecie wieku.

Żywotne tętno sił męskich przerwała tajemnicza wola przeznaczenia ludzkiego.

Zasnął tak spokojnie, jak by Mu się śniły rozkołysane łany zboża w dalekiej rodzinnej wiosce.

Życie jego przepelnione było tysiącem myśli, planów, młodzieńczych wzlotów i umiłowaniem żmudnego dzieła dnia codziennego. Z pochodzenia dziecko wsi polskiej, wchłoniął w Siebie wszystko to, co daje polska gleba: umiłowanie pracy, planowość i wolę oraz wrażliwość na nieprzeparane piękno lechickiej natury. Słońce wschodzące było dlań pobudką do rozpoczęcia wyteżonej pracy, a wszystkie zachody słońca były tylko znakiem dla krótkiego wypoczynku aż do nowego, jasnego, znojnego jutra.

Wnet los Go skierował w podwoje szkół średnich, gdzie w mieście pełnym dymiących kominów poznał powagę istnienia. Szczera Jego dusza wiejska boleśnie współżyła z masami pracowników fabrycznych, których położenie spowodowało Go do walki o prawa tych pokrzywdzonych rzesz ludzkich. Wczesnie stał się społecznikiem i politykiem, współpracującym z organizacjami społecznymi i zawodowymi, celem poprawy bytu upośledzonych mas. W ludzie polskim ukochał Polskę.

Reszta Jego działalności to tylko pochodne wyluszczonej zasady i zjawisk życiowych. Chwyta za pióro i po mistrzowsku włada tą szablą w obronie swoich ideałów. W prasie robotniczej pełno Jego artykułów. Ze wszystkich Jego poczynań przebija rozum, pracowitość, planowość, prawosć charakteru i bezkompromisowe przywiązanie do raz obranej drogi. Sztuka polska miała w Nim swojego bezinteresownego protektora. Każdy jej objaw znajdował Jego poparcie. Celem pchnięcia sztuki i nauki polskiej na nowe tory zajmował się rozmyśleniami i publikacjami na tematy artystyczne, literackie, muzyczne, naukowe i historyzoficzne.



Zygmunt Felczak urodził się 2 maja 1903 roku w Gołbicach pod Łęczycą, jako syn małego chłopca, ojca 5 synów i 3 córek. Rodzice śp. Zmarłego oceniali potrzebę kształcenia swoich dzieci. Mimo trudnych warunków w jakich żyli, starali się dać im należyte wychowanie i wykształcenie. Jak wszyscy jego bracia, śp. Zygmunt otrzymał wykształcenie średnie, kończąc gimnazjum w Łodzi, następnie zaś zapisał się na Uniwersytet Poznański, na wydział humanistyczny, gdzie otrzymał absolutorium. Przed samym zgonem był doktorantem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Już jako student wyczuwał potrzebę pracy na odcinku społecznym i politycznym i dlatego okres Jego działalności akademickiej notuje wybitny Jego udział w organizowaniu życia studenckiego, uwieńczony wspaniałym rezultatem: Zygmunt Felczak zostaje prezesem Zw. Akademickich Kół Prowincjonalnych. Na tym stanowisku odznacza się szczególnie jako organizator demokratycznych form współżycia studentów. Dba troskliwie o poprawę warunków życia akademickiego tym więcej, że szeregi, z których się rekrutuje młodzież studencka, pochodząca z nizin społecznych, pozbawionych środków materialnych. W tym okresie zbliża się śp. Zmarły do Narodowej Partii Robotniczej i wszedłszy raz w jej szeregi, pracuje konsekwentnie w tej organizacji politycznej przez całe życie. Przechodzi tu poprzez wszystkie szczeble hierarchii organizacyjnej, zajmując kolejno najwyższe stanowiska.

Obok pracy organizacyjnej śp. Zmarły, mając zdolności publicystyczne, rozumie potrzebę pracy piórem. Już jako student zamieszcza odważne artykuły w pismach akademickich, a następnie w naczelnym organie NPR, w poznańskiej „Prawdzie”. Z czasem staje się współpracownikiem tegoż pisma, a następnie jego redaktorem. Śmiało wystąpienia w obronie interesów swia-

W zetknięciu osobistym odznaczał się dostojnym spokojem, uprzejmością, ludzkim podejściem do każdej najdrażliwszej sprawy, wyrozumiałością i cierpliwością nieraz ponad miarę. Dobry Kolega i wierny Przyjaciel, dowcipny i wesół towarzyszy, przytym uparty i odważny bojowiec o wolność zasad politycznych i społecznych, o szczytne ideały Narodu Polskiego — nawet wtedy, gdy pozostał na Swym szlaku niezrozumiany.

Odszedł cały Człowiek.

Powstała niepowetowana strata — powstała luka. Idei zrywu narodowego zabrakło wodza. Ze smutkiem patrzył na to, jak duża część Narodu Polskiego pędzi niefrasobliwy żywot z dnia na dzień, żyje w pojęciach ciemnego średniowiecza i czuje się z tym szczęśliwa, podczas gdy sąsiedzi nasi prześcigają nas w tempie prac nad rozwojem społecznym, gospodarczym, cywilizacyjnym i kulturalnym. Idei zerwania do intensywnej pracy twórczej całego polskiego społeczeństwa poświęcił Swój pracowity żywot. Przez władztwo ludu i sprawiedliwość społeczną dążył do zwycięstwa Swoich ideałów.

Władca wolnych suwerennych ziem polskich miał zostać raz na zawsze wolny, szczęśliwy lud polski.

Felczak nie odszedł bezpowrotnie — pozostawił po Sobie bogatą spuściznę.

Dla polskiej młodzieży pozostanie na zawsze przykładem entuzjazmu dla najwyższych ideałów wolności i czystości wzlotów i czynów.

Dla Swoich najbliższych współpracowników i przyjaciół będzie skarbnicą natchnienia i wytrwania na narodowym posterunku aż do zwycięstwa idei.

Dla całego społeczeństwa polskiego przedwcześnie zgasły Mąż stanu i polityk będzie nieustannym memento — będzie pochodnią wskazującą Narodowi właściwą drogę w ciemne noce dziejowe.

Felczak już dzisiaj nie należy do jednej grupy politycznej. On stał się wcieleniem Nowej Polski — On jest jednym z tych, co kładli kamień węgielny pod wieczne zręby Tzeciej Rzeczypospolitej.

ta pracy zjednywa mu ogólny szacunek. Z Poznania śp. Zygmunt Felczak przechodzi na stanowisko redaktora „Obrony Ludu”, kierowanej wówczas przez prezesa Karola Popiela. Równocześnie redaguje tygodnik Zw. Mi Prac. „Jedność” pt. „Demokrata”. Jest to najbardziej ciężki okres walki demokracji polskiej z oligarchią sanacyjną. Śp. Zmarły jest nieugiętym szermierzem tej walki. Z lamów pisma, które redaguje, ostrzega przed zgubnymi skutkami polityki sanacyjnej i piętnuje bezosłonekne metody. Spadają na Niego za to ostre represje. Sanacyjny sąd skazuje Go na półtora roku więzienia za ostrą krytykę postępowania ówczesnego prezydenta Mościckiego.

Bezpośrednio po odbyciu trzymiesięcznej kary więziennej śp. Zygmunt Felczak przechodzi na stanowisko zastępcy naczelnego redaktora „Dziennika Bydgoskiego”, prowadząc w tym piśmie działalność polityki wewnętrznej. Pracę swoją na odcinku obrony interesów szerokich warstw społecznych kontynuuje dalej, jak konsekwentnie i nieugięcie broni nadal zagrożonych interesów narodowych przez swawolę sanacyjną.

Jest zwolennikiem połączenia wszystkich sił demokratycznych w Polsce w obronie zagrożonych interesów Narodu. Jest jednym z tych, którzy niestrudzenie dążą do połączenia sił Narodowej Partii Robotniczej z siłami Chrześcijańskiej Demokracji. Jest niewątpliwie Jego zasługą, że to połączenie w roku 1937 doszło do skutku i że w tym właśnie roku powołane zostało do życia jedno wielkie stronnictwo, Stronnictwo Pracy, któremu wtedy patronują tak zasłużone osobistości, jak Paderewski, gen. Sikorski i Korfanty. Do nowoukonstytuowanego Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy wchodzi śp. Zmarły jako wybitny jego członek.

Współ z śp. red. Janem Teską kładzie na Pomorzu podwaliny pod przyszły ruch organizacyjny nowego stronnictwa.

Jest działaczem niezwykle ruchliwym, pełnym odwagi cywilnej i konsekwentnym. Tak pracuje do dnia wybuchu wojny, która przekreśliła możliwość dalszego Jego pobytu na terenie Pomorza.

Po pamiętnej bydgoskiej krwawej niedzieli, udaje się do rodziny w Golbicach, a stamtąd szybko przenosi się do Warszawy, aby na chwilę nie przewać pracy, jaka spadała na barki tych wszystkich, którzy rozumieli, że okres okupacji będzie okresem nieugiętej walki z najeźdźcą. W Warszawie, śp. Zygmunt Felczak organizuje grono swoich najbliższych, tworząc własne środowisko polityczne i zakładając organizację konspiracyjną „Zryw”. Powołuje również do życia tygodnik konspiracyjny tego samego imienia. Działalność „Zrywu” zaciąga nad życiem konspiracyjnym całej Warszawy. Jest to ośrodek głębokiej myśli politycznej, niezwykle ruchliwy i dynamiczny. Śp. Zygmunt Felczak zostaje członkiem PKP (Rady Przybocznej Pełnomocnika Rządu na Kraj). W działalności swojej występuje pod imieniem Bożydar. Jest przez cały czas okupacji tropiony przez gestapo, niepewny ani dnia ani godziny, przy czym szczęśliwie jednak unika wszystkich nastawionych na Niego pułapek. Jako wiceprezes „Zrywu” doprowadza do połączenia tej organizacji z KPN. Powstaje w ten sposób niezwykle silna organizacja bojowa, która zapisuje się chlubnie w pracy konspiracyjnej i Powstaniu Warszawskim. Śp. Zmarły bierze udział w pracy bez przerwy, staje również na posterunku w okresie Powstania Warszawskiego. Bierze czynny udział w walkach powstańczych o najbardziej zagrożone odcinki jak Politechnika, a po jej upadku w walkach o warszawski Alcazar, sławny Arbeitsamt warszawski, położony na rogu ul. Mazowieckiej i Kredytowej, gdzie bohaterska grupa powstańców straciła 40% swojej załogi.

Walka podziemna, a zwłaszcza Powstanie Warszawskie nadzarpnęło poważnie zdrowie śp. Zygmunta Felczaka.

Po Powstaniu śp. Zmarły podejmuje nadal pracę konspiracyjną, podnosząc na duchu wszystkie ośrodki organizacyjne i budząc w nich wiarę w nadchodzące zwycięstwo.

Z chwilą odzyskania niepodległości, jako jeden z pierwszych zgłasza się do pracy państwowej. Zostaje delegowany do Bydgoszczy na stanowisko wicewojewody pomorskiego. Zżyty z terenem i znając ludzi, przystępuje do organizowania tutaj od podstaw komórek życia polskiego. Pracę tę wykonuje szybko i sprawnie tak, że województwo pomorskie stosunkowo prędko staje się sprawnie funkcjonującą jednostką administracyjną w Państwie.

Niezależnie od pracy państwowej śp. Zygmunt Felczak organizuje życie polityczne na tym terenie. Zwoluje mianowicie do Bydgoszczy i Ogólnopolski Zjazd Stronnictwa Pracy, na którym powołany zostaje do życia Zarząd Główny tego stronnictwa, a śp. Zmarły wybrany zostaje jednogłośnie jego prezesem. Tu z Bydgoszczy, ośrodka w którym działa śp. Zmarły, rozchodzą się nici na kraj, wzywające do organizowania komórek Stronnictwa Pracy. Wysiłki organizatorów doprowadzają do tego, że w krótkim czasie nie tylko Pomorze, lecz również Wielkopolska, Śląsk, woj. łódzkie pokrywają się siecią organizacyjną Stronnictwa.

W tym czasie wraca do kraju z emigracji prezes Karol Popiel. Dnia 14 listopada 1945 roku dochodzi do scalenia Stronnictwa Pracy, które odtąd działa jako jedna organizacja z prezesem Popielem i Zygmuntem Felczakiem, jako pierwszym wiceprezesem na czele. Z ramienia Stronnictwa śp. Zmarły zostaje posłem do KRN, członkiem komisji morskiej KRN i prezesem Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Pracy. Piastuje równocześnie stanowisko prezesa Pom. Zarz. Woj. Stronnictwa Pracy.

Na stanowiskach, jakie zajmuje w wolnej już Ojczyźnie, wykazuje niesłychaną żywotność i energię twórczą. Jest umysłem zapładniającym innych i zmuszającym innych do pracy. Jest obecny wszędzie. Obok życia samorządowego i politycznego, żywo interesuje Go odcinek życia kulturalnego i społecznego. Dzięki Jego inicjatywie powstaje Klub Artystyczno-Literacki, którego jest prezesem, jest współtwórcą Pomorskiego Domu Sztuki.

Nie przerywa również swojej pracy publicystycznej. I doceniając znaczenie prasy w życiu nowej Polski, jest organizatorem, założycielem i naczelnym redaktorem „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Jest autorem szeregu poważnych prac, ostatnio zaś napisał głośną już dzisiaj rozprawę p. t. „Droga Wielkiej Odnowy”, przedstawiając ją Uniwersytetowi Mikołaja Kopernika, jako pracę doktorską.

Do ostatniej chwili swojego życia jest śp. Zygmunt Felczak na posterunku. Mimo poważnej choroby, jakiej nabawił się w konspiracji, nie przerywa swoich zajęć. Uważa, że nie wolno mu opuszczać zajmowanych posterunków. Leczy się dorywczo, ostatnio w Warszawie. Mimo zakazu lekarzy, przyjeżdża do Bydgoszczy, aby wziąć udział w głosowaniu ludowym i doprowadzić do ukonstytuowania się Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy, czego nie mógł uczynić bezpośrednio po zjeździe, ze względu na stan choroby. W przeddzień zgonu dopełnia tego obowiązku.

Umiera śp. Zygmunt Felczak nagle, dnia 3 lipca 1946 r. o godz. 9,15 rano. Jak grom z jasnego nieba spada ta wiadomość na wszystkich współtowarzyszy Jego pracy, Kolegów i Przyjaciół, na całe społeczeństwo pomorskie, na te przede wszystkim Jego szeregi, które Zygmunta Felczaka rozumiały, dobrze oceniały Jego szlachetne pobudki i wielkie cele.

Był nieugiętym bojownikiem o dobro ludu polskiego, któremu służył przez całe życie. Był jednostką wartościową, czuł na krzywdy ludzkie, był społecznikiem, był człowiekiem o dużych wartościach intelektualnych i moralnych. Z tych właśnie pobudek wypływa jego działalność. Jak każda indywidualność, miał swoich przyjaciół, lecz miał także swoich wrogów. Oceńano Go nieraz fałszywie i błędnie. Często świadomie wyrządzano Mu krzywdę. Był pobłażliwym wobec swoich przeciwników, lecz nieugiętym, jeśli chodzi o dobro sprawy, której służył.

Zapadła decyzja w sprawie Triestu Jugosławia i Grecja sprzeciwiają się

PARYŻ (ms). Ostatnia konferencja 4 ministrów przyniosła wreszcie rozwiązanie problemu granicy jugosłowiańsko-włoskiej i Triestu. Czterej ministrowie zatwierdzili projekt wniesiony na poprzednim posiedzeniu przez premiera Bidault. Projekt ten zakreśla ostateczne granice między Jugosławią i Włochami i przewiduje umiędzynarodowienie Triestu. Narazie jednak nie uzgodniono jeszcze szczegółów dotyczących administracji i formy kontroli.

Tematem dyskusji były poprawki radzieckie, żeby zamiast na 10 lat zastosowano umiędzynarodowienie na nieograniczony okres czasu. Zasadnicze trudności przedstawia stanowisko państw bezpośrednio zainteresowanych tj. Jugosławii i Włoch. Wicepremier Jugosławii np. oświadczył, że Jugosławia gotowa jest zgodzić się na umiędzynarodowienie Triestu, pod warunkiem kontroli nad tym terenem.

Premier włoski de Gasperi zawi-

Byrnes projektuje przerzucenie odpowiedzialności za postanowienia pokojowe na zgom. 21 państw

domił telegraficznie 4 ministrów, że porozumienie dotyczące Triestu jest nie do przyjęcia dla Włoch.

Min. Byrnes i Bevin w zasadzie zgodzili się na projekt min. Bidault, akceptowany poprzednio przez min. Molotowa, z tym jednak zastrzeże-

niem, że decyzja ich winna być ratyfikowana przez konferencję pokojową 21 państw, i że odpowiedzialność za tę decyzję spada nie tylko na przedstawicieli 4 państw, ale na wszystkie narody reprezentowane w ONZ.

Nowy gabinet holenderski

LONDYN (PAP). Reuter donosi, że doktor Louis Beel utworzył nowy gabinet holenderski. Ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy szef departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych baron Von Boetelaer van Oosternhout, podpułkownik. Fioves objął tymczasowo resorty wojny i marynarki. Van Kleffens, delegat Holandii do Rady Bez-

pieczeństwa ONZ został ministrem bez teki. Gabinet opiera się na partii katolickiej i partii pracy.

Wieczna młodość Mistinguette

PARYŻ (ms). Sławna artystka paryska, Mistinguette, niemal rówieśniczka Bernarda Shawa i Ludwika Solśkiego, wyszła za mąż za młodego tenora włoskiego. Wiadomość ta wywołała niemal sensację. Artystka, mimo wielu wiosen, jakie przeszły nad jej głową, cieszy się na scenie niezmiennym powodzeniem.

Amnestia w sferie amerykańskiej

BERLIN (FA) W amerykańskiej sferie okupacyjnej wkrótce wydana będzie amnestia dla narodowych socjalistów — poniżej 27 lat, jeśli nie mają na sumieniu żadnej zbrodni wojennej.

Ile będzie zarabiał robotnik we Francji — ustali konferencja ekonomiczna

PARYŻ (ms). W Paryżu odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem premiera Bidault. Na posiedzeniu opracowano program przyszłej konferencji ekonomicznej.

W Trieście spokojnie

Napężenie w Trieście po ostatnich rozruchach, stopniowo maleje. Dotychczas nie przystąpiono jednak jeszcze w porcie do wyładowania 6 statków z towarami UNRRA.

która rozpocznie się 4 lipca. Zadaniem jej będzie przestudiowanie problemu płac, cen i produkcji. W konferencji, której przewodniczyć będzie premier Bidault wezmą udział Paryż, Lyon, Bordeaux, Lille i syndykatów robotniczych, pracodawców, przedstawicieli rzemiosła i spółdzielczości. Obrady trwać będą do 20 lipca, po czym przedstawione będą rządowi ostateczne wnioski, opracowane podczas konferencji.

Postępowanie dowodowe przeciw Greiserowi zakończone

Proces „Kata Wielkopolski” wkracza w ostatnią fazę

POZNAŃ (tel. wł.). We wtorek zakończone zostało postępowanie dowodowe przeciwko Gauleiterowi i Reichsstatthalterowi des Reichsgaues Wartheland, Arturowi Greiserowi. Zarządona została przez przewodniczącego Najwyższego Trybunału Narodowego dwudniowa przerwa, w czasie której obie strony przygotować się mają do swych przemówień. W piątek rano jako pierwszy zabierze głos prokurator Siewierski, po czym kolejno przemawiać będą prokuratorzy i obrońcy, wreszcie oskarżony Artur Greiser wygłosi swe ostatnie słowo. Przerwa w procesie była konieczna dla wypoczynku członków i ławników Najwyższego Trybunału Narodowego, prokuratorów i obrońców. Wypoczynek należy się także i nam sprawozdawcom procesowym. Jest nas z biegiem trwania procesu coraz mniej. W pierwszych dwóch dniach obecni byli jeszcze korespondenci zagraniczni, którzy opuścili proces po zapoznaniu się z zewnętrzna jego formą. Na pytanie, dlaczego opuszczają Poznań i czy proces Greisera ich nie interesuje, odpowiedzieli szczerze: interesuje, ale referendum interesuje nas bardziej. Mieli słusność. Ich interesuje bardzo referendum, nas Polaków — referendum i proces Greisera, bo na ławie oskarżonych przed Najwyż. Tryb. Narodowym zasiadł po raz pierwszy ten, który setki tysięcy Polaków i Żydów wysłał na śmierć. Dla nas proces ten jest najwyższym wyrazem sprawiedliwości dziejowej. Dlatego trzyma nas w takim samym napięciu, jak referendum. Zainteresowa-

Dziennikarzy zagranicznych więcej interesuje referendum — Dziecko wydarte rodzicom — „Świadek jest wolny” — Poznań czy „Posen”

nie procesem w końcowej obecnej jego fazie jeszcze bardziej wzrasta, bo cała opinia publiczna ciekawa jest wyroku, który spadnie na barki Gauleitera.

Obecnie, w czasie przerwy procesu pozabędmy się na chwilę tonu sprawozdawczego i poszukajmy kilka odmiennych spraw. W procesie tym, gdzie się stale mówi o krwi, spalaniu ludzi, eksterminacji, zdarzają się jednak momenty odmiennie. Jednym z nich było wejście na salę rozpraw wśród grona świadków 13 letniego Ryszarda Tłoczyńskiego. Zapytany przez przewodniczącego Bzowskiego, czego sobie życzy, odpowiedział z całą pewnością siebie: wezwany zostałem na świadka, „Jesteś trochę za mały, jak na świadka”, odpowiada niedowierzająco przewodniczący, ale zostań. Tłoczyński został i zeznawał. Chłopak, który tyle przeszedł, wydarty rodzicom i wysłany do Niemiec, bo był typem nordyckim, nabrał pewnością i śmiałości.

Zastępca gauleitera, Jaeger, zeznał dwukrotnie. Po drugim jego przesłuchaniu przewodniczący NTN, Bzowski, zwrócił się do świadka ze stwierdzeniem: „Świadek jest wolny” co natychmiast tłumacz powtórzył w języku niemieckim: Der Zeuge ist frei. Jaeger spojrział na trybunał z błyskiem nadziei w oczach, bo przecież wiadomo, że przeżywa on w wię-

zieniu mokotowskim, gdzie oczekuje na swój proces i na swój wyrok.

Tłomaczy na język niemiecki jest trzech. Jeden z nich bardzo często tłumaczy nazwę miasta Poznania na miasto Posen. Nie ma takiego miasta w Polsce. Posen istniał przez 5 i pół roku, chyba wystarczająco długo. Obecnie nazwa miasta brzmi Poznań, nawet w języku niemieckim.

Obecnie, kiedy postępowanie dowodowe zostało już zamknięte, spojrząc można wstecz na zeznania poszczególnych świadków, przy czym musimy stwierdzić, że nie wszystkie one stały na wysokości zadania. Zeznania takie nie trudno było oskarżonemu jeśli nie całkowicie obalić, to w każdym razie mocno osłabić. Za to wywody biegłych stały na bardzo wysokim poziomie. Z tymi już trudno było oskarżonemu walczyć. Pozostawało wówczas jedynie twierdzenie, że on nie rozporządza takim arsenałem materiałów, które służyłyby mu mogły do repliki.

Świat w kinie wiecznym

Do Szwecji odpłynął motorowiec szwedzki, zabierając na pokładzie ładunek 154.000 kg wyrobów cynkowych.

Polski Zw. Zachodni rozpoczyna przygotowania do uroczystości grunwaldzkich na terenie Pomorza Zachodniego.

W Gdańsku w dniach od 25 lipca do 30 sierpnia odbędzie się wystawa dorobku gospodarczego Wybrzeża.

Na Nowej Fundlandii płoną lasy. Pożar przybrał już katastrofalne rozmiary.

W powiecie bruntalskim na Morawach urzędy czeskie wezwą wszystkich Niemców do wykonania obowiązku pracy. Na wezwanie władz czeskich Niemcy odpowiedzieli demonstracją, nie zgłaszając się w ogóle w oznaczonym terminie do pracy.

Zmierzch tradycyjnej imprezy

LONDYN (PAP). Reuter w depeszy z Madrytu notuje niebawale dla Hiszpanii obniżenie zainteresowania walkami byków. Gazety w relacjach z tych walk stale donoszą, że nawet najbardziej atrakcyjne imprezy nie mogą zapewnić kompletu widzów i „kasy”. Jest to częściowo winą pogody (chłody i deszcze), częściowo zaś konkurencji coraz bardziej popular-

nych meczów piłki nożnej. Jest i „głębsza” przyczyna — wygórowane ceny wstępu na walki byków. Organizatorzy walk nie mogą obniżyć cen bez dojsca do porozumienia z hodowcami byków, ci zaś nie chcą pójść na żadne ustępstwa. „Dobry” byk, który kosztował 4.000 pesetów teraz kosztuje 15.000.

Dalsze wyniki głosowania ludowego

Doniesienie Polskiej Agencji Prasowej

WARSZAWA (PAP-ms). Ostateczne oficjalne wyniki głosowania ludowego ogłoszone zostaną w dn. 12 bm. Wiadomości, jakie napływają ze wszystkich stron Polski pozwalają stwierdzić, że poważna większość narodu polskiego wypowiedziała się przeciwko senatowi i zaakceptowała przeprowadzone zmiany ustrojowe. Dane liczbowe zgromadzone wykazują, że naród polski zdał egzamin obywatelskiego uświadomienia celującego.

Nieoficjalne wyniki z woj. śląsko-dąbrowskiego w liczbach okręgowych: liczba głosujących — 1.500.000. Odpowiedziało na pierwsze pytanie tak 1.250.000 głosujących, na pierwsze pytanie „nie” — 250.000. Na drugie pytanie „tak” — 1.320.000, na drugie pytanie „nie” — 180.000. Na trzecie pytanie „tak” — 1.380.000 głosów, na trzecie pytanie „nie” — 120.000 głosów.

Kraków: wyniki nieoficjalne: Na pierwsze pytanie „tak” oddano 23.162 głosy, na pierwsze pytanie „nie” 120.840, na drugie pytanie „tak” 43.957 głosów, na drugie pytanie „nie” 99.279 głosów, na trzecie pytanie „tak” 102.627 głosów, na trzecie pytanie „nie” 43.982 głosy.

Lublin: według danych tymczasowych w 16 obwodach miasta Lublina z ogólnej liczby 38 obwodów: uprawnionych do głosowania 26101 osób, głosowało 23.172, głosów ważnych 22.716. Na pierwsze pytanie „tak” padło 15.207, na pierwsze pytanie „nie” — 7.509, na drugie pytanie „tak” oddano 17.495 głosów, na drugie pytanie „nie” 5.221 głosów. Na trzecie pytanie „tak” 22.266, na trzecie pytanie „nie” 450 głosów.

Województwo gdańskie. Tymczasowy wynik głosowania w 10 obwodach Gdańska. Uprawnionych 21.682 osoby, głosowało 18.276 osób, głosów ważnych oddano 17.838. Na pierwsze pytanie „tak” oddano 12.508 głosów, na pierwsze pytanie „nie” 5.330, na drugie pytanie „tak” 15.583, na drugie pytanie „nie” 2.255 głosów na trzecie pytanie „tak” padło 17.551 głosów, na trzecie pytanie „nie” 287 głosów.

Tymczasowe wyniki z 8 obwodów w Kwidzynie. Uprawnionych 5.279 osób, głosowało 4.836, głosów ważnych 4.745. Na pierwsze pytanie „tak” 14.252 głosy, na pierwsze pytanie „nie” 493 głosy, na drugie pytanie „tak” 4.554 głosy, na drugie „nie” 191 głosów. Na trzecie pytanie odpowiedziało „tak” 4.611 osób, na trzecie pytanie „nie” odpowiedziało 134 osoby.

Tymczasowe wyniki głosowania w Gdyni: uprawnionych 19021, głosowało 16.713. Na pierwsze „tak” 12.871, na pierwsze pytanie „nie” 3.129, na drugie pytanie „tak” padło 13.396 głosów, na drugie pytanie „nie” 2.604 głosy. Na trzecie pytanie „tak” padło 13.396 głosów, na drugie pytanie „nie” 2.604. Na

trzecie pytanie „tak” padło 15.838 głosów, na trzecie pytanie „nie” 162 głosy.

Tymczasowe dane ze 157 obwodów woj. łódzkiego. Uprawnionych 197.635, głosowało 183.333, głosów ważnych 176.183. Na pierwsze pytanie „tak” 143.009, na pierwsze pytanie „nie” 33.174. Na drugie pytanie „tak” 153.266, na drugie „nie” 22.917, na trzecie „tak” 167.472, na trzecie „nie” 8.711.

Tymczasowe wyniki wyborów z Białegostoku. Uprawnionych do głosowania 39.421 osób, głosowało 37.000 ważnych głosów oddano 36.539. Odpowiedziało na pierwsze pytanie „tak” 30.181, „nie” 6.358, na drugie pytanie „tak” 32.366, „nie” 4.173, odpowiedziało na trzecie pytanie „tak” 35.269, „nie” 1.270. Ostateczny wynik głosowania zostanie ogłoszony w dn. 12 lipca.

BYDGOSZCZ

Ilość uprawnionych do głosowania 88.790, ilość głosujących 83.215 ilość głosów ważnych 81.187.

I pytanie Tak 56.540, II pytanie Tak 60.688, III pytanie Tak 79.583.

I pytanie Nie 26.064, II pytanie Nie 21.363, III pytanie Nie 2.281.

Uregulowanie spraw finansowych repatriantów

WARSZAWA (PAP-ms). W związku z zastosowaniem restrykcji dewizowych, repatrianci powracający do kraju nie mogli uregulować swoich spraw finansowych. Nie otrzymali oni zwrotu wkładów ulokowanych w instytucjach kredytowych i nie mogli przywozić pieniędzy do kraju. Nie otrzymywali też papierów zdeponowanych w bankach, a przy przekraczaniu granicy zmuszeni byli oddawać

straży granicznej efektywne pieniądze. Ministerstwo Skarbu zarządziło celem uregulowania tych spraw rejestrację wszystkich tych faktów i wezwowało zainteresowanych do zgłoszenia swych pretensji do 31 grudnia br.

Koalicyjny rząd czeski

PRAGA (PAP-ms). Przywódcy wszystkich partii czeskich i słowackich uzgodnili skład przyszłego gabinetu. W nowym gabinecie komunisty czeszy otrzymają 6 tek, w tym tekę premiera, komunisty słowaccy 2 teki, narodowi socjaliści (partia Benesza) 4 teki, socjal-demokraci i katolicy po 3 teki. W skład nowego rządu

wchodzi 16 Czechów i 7 Słowaków. Komunisty czeszy poza stanowiskiem premiera otrzymają tekę min. spraw wewnętrznych i informacji. Ministerstwo obrony narodowej pozostaje w rękach gen. Slobody, bezpartyjnego. Ministerstwem spraw zagranicznych kieruje jak dotychczas, Jan Masaryk, bezpartyjny.

Grenlandia żąda niezależności

KOPENHAGA (PAP-ms). Ludność Zjednoczone, które miały tu swe bazy lotnicze. Obecnie specjalny komitet złożony z 8 przedstawicieli Danii i 6 przedstawicieli Grenlandii ma opracować plan rządu Grenlandii, który składać się będzie z rady centralnej wybieranej przez całe społeczeństwo i jednego gubernatora sprawującego rządu.

Wielki wiec żydów

Delegaci żydowscy u prezydenta Trumana w Nowym Jorku

WASZYNGTON (PAP-ms). Jak donosiliśmy, 4 delegatów Agencji Żydowskiej zaproszonych zostało do prezydenta Trumana celem omówienia sytuacji w Palestynie. Jeden z delegatów, Goldmann, powiedział, że jeśli po 25 latach Wielka Brytania zniszczy dorobek żydowski w Palestynie, wszyscy Żydzi staną zgodnie do walki przeciwko Anglikom. W Nowym Jorku został zwołany wiec żydowski, na którym zebrani manife-

stowali przeciwko polityce brytyjskiej wobec żydowskich organizacji wojskowych w Palestynie. Żydowska rada narodowa w Jerozolimie ogłosiła akcję biernego oporu.

Prezydent Truman oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest do przyjęcia technicznej i finansowej odpowiedzialności za transport 100.000 Żydów do Palestyny. Wszyscy Żydzi zostaną wypuszczeni na wolność.

Nowa polityka ludnościowa we Francji

Nowy projekt prawa o dodatku rodzinnym — Podniesienie płac o 5 procent

PARYŻ (ms). Przed przyjęciem szeregu postanowień zmierzających do wykonania programu rządowego, postanowiono, że od 1 lipca płace zostaną zwiększone o 5%. Podwyżka ta ma charakter prowizoryczny i zostanie uzupełniona po zakończeniu obrad konferencji ekonomicznej. Wszystkie podwyżki uchwalone na

wniosku tej konferencji liczyć się będą od 1 lipca.

Jednocześnie z tym zarządzeniem rząd przesłał do odpowiedniej komisji Zgromadzenia Konstytucyjnego projekt nowego prawa o dodatku rodzinnym. Prawo to stosuje się do wszystkich rodzin francuskich i cudzoziemskich, zamieszkujących na terytorium Francji. Przysługują im premie różnych kategorii. Przewidziane są premie dla małżeństw po urodzeniu każdego dziecka i dla kobiet w ciąży. Wysokość premii obliczona będzie jako pewien procent od zarobków i w ten sposób uniezależniona od wahań pieniądza.

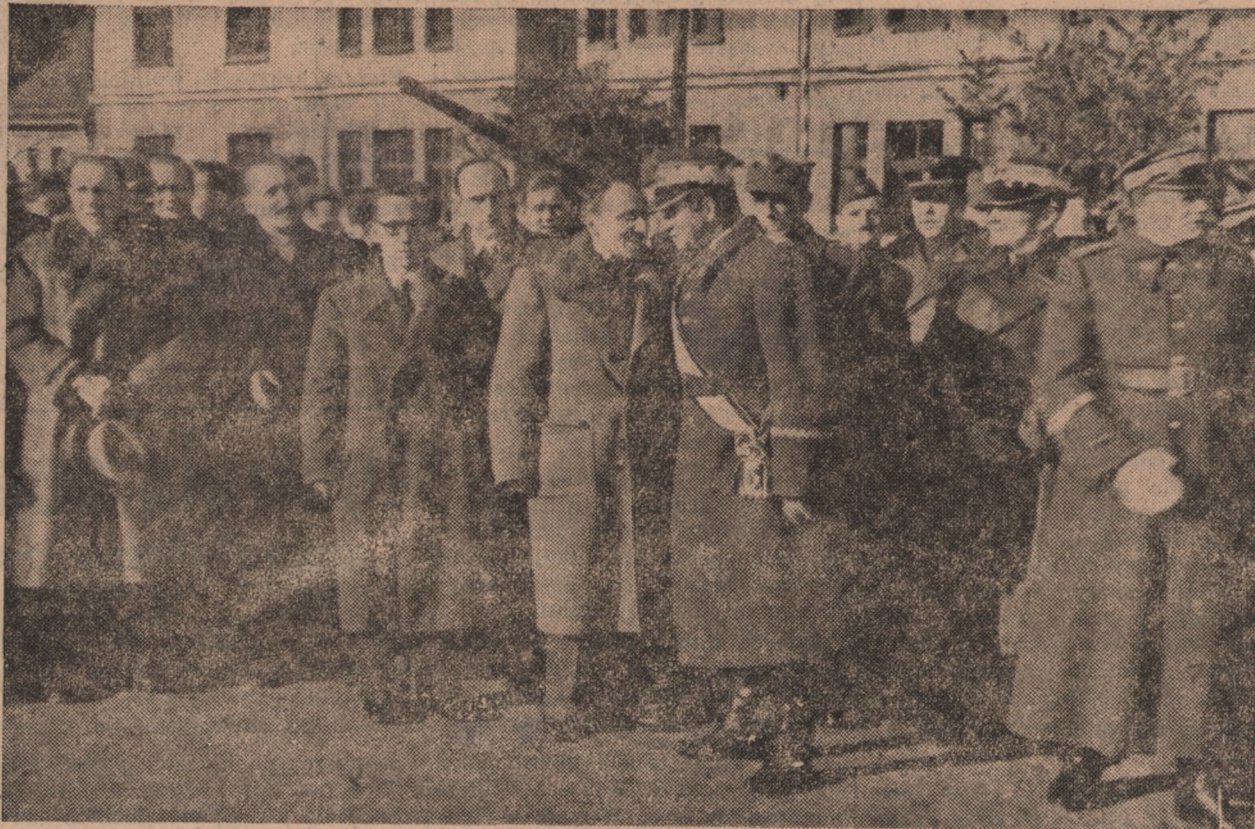
Podwyżka uposażeń gorników

WARSZAWA (PAP-ms). Z dniem 1 lipca br. przyznane zostały górnikom podwyżki w wysokości 20 proc. zasadniczych uposażeń. Uchwała została powzięta przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów i obowiązować będzie od 1 maja br. Podniesienie uposażeń jest dalszym krokiem zmierzającym do polepszenia bytu ciężko pracujących, a zwłaszcza tych, których zatrudnienie zmusza do przebywania pod ziemią.

Zaginęło dwu działaczy niemieckich

BERLIN (FA). W radzieckiej strefie okupacyjnej Berlina zginęło w tajemniczy sposób 2 wybitnych działaczy partii socjal-demokratycznej. Jeden nie wrócił do domu po udaniu się na zwiedzenie wystawy meblowej, a drugi wyszedł z domu w towarzystwie 2 ludzi i nie wrócił więcej.

Ostatnie zdjęcie śp. Zygmunta Felczaka



Wicewoj. Zygmunt Felczak w rozmowie z marszałkiem Żymierskim na uroczystościach wojsk. w Toruniu.

Zygmunt Felczak współtwórca bydgoskiego środowiska kulturalnego

Nieoczekiwany zgon wicewojewody Zygmunta Felczaka jest najcięższym ciosem, jaki mógł spotkać odradzający się ruch kulturalny Pomorza. Od pierwszych chwil swego powrotu na ziemię pomorską po latach wygnania. Zmarły patronował wszelkim wysiłkom mającym na celu rozwój życia artystyczno-kulturalnego na tutejszym terenie i sam był czołowym propagatorem sztuki i niezłomnym pracownikiem w tej specjalnie przez siebie ukołowanej dziedzinie. Jako publicysta i polityk ogarniający najszersze horyzonty polskiego bytu narodowego, śp. Zygmunt Felczak na jednym z pierwszych miejsc w swych niezwykle trafnych koncepcjach, dotyczących kwestii odrodzenia i odbudowy naszej struktury społecznej, stawiał dobrojenie duchowe

człowieka i dźwignięcia go z dotychczasowego niżu kulturalnego. Będąc przede wszystkim urodzonym działaczem Zygmunt Felczak nie poprzestawał jednak na rozważaniach teoretycznych i na wnikiwej swej publicystyce, której dowodem były, prócz artykułów umieszczanych w prasie codziennej, kilkakrotnie wypowiedzi na wieczorach artystycznych w Bydgoszczy, oraz cykl artykułów poświęconych kulturze w miesięczniku „Arkona”, a wreszcie jedno z wybitniejszych dzieł naszej powojennej literatury społecznej: „Droga wielkiej odnowy”. I chociaż na tym odcinku jego pracy wkład Zmarłego w tak konieczne dzieło przebudowy całokształtu naszych zagadnień kulturalnych będzie niewątpliwie największy, nie można przeoczyć tego, co śp. Zygmunt

Felczak w codziennym, cichym trudzie zdziałał praktycznie dla podniesienia życia artystycznego na ciśniejszym wprawdzie już terenie — na obszarze Województwa Pomorskiego i w samej Bydgoszczy.

Tutaj Zmarły stał się od początku swej działalności najbardziej czynnym realizatorem zbliżenia szerokiego mas do sztuki i kultury. Już w maju ub. roku Felczak podejmuje myśl założenia w Bydgoszczy organizacji, któraby skupiła w swych rękach najważniejsze sprawy kulturalno-artystyczne i obejmując prezesurę powstałego wówczas Klubu Literacko-Artystycznego. Sam bierze udział w pierwszej Środzie literackiej w ramach jednego z tych wieczorów wygłasza swoje credo kulturalne. Tytuł tego głębokiego odczytu, który pozostał napewno w pamięci wielu bydgoszczan, brzmiał: „Źródła mocy nowoczesnego państwa”. Jednocześnie Felczak gorąco popiera inicjatywę założenia w Bydgoszczy czasopisma poświęconego literaturze, kulturze i sztuce, i o to przy jego wydanej pomocy organi-

zuje się przy bydgoskim Klubie Literacko-Artystycznym kolegium wydawnicze, które pod koniec ub. roku rozpoczyna wydawać znany dziś w całej Polsce miesięcznik „Arkona”, przynoszący często programowe wypowiedzi Zmarłego.

Jednocześnie rozszerza się zakres poczyną Klubu, dookoła którego ognisku się cały bydgoski ruch artystyczny, reprezentowany przez związki zawodowe artystów, muzyków i literatów. Bydgoszcz nabiera prężności jako środowisko kulturalne i trzeba pomyśleć o stworzeniu siedziby dla bezdomnej dotychczas sztuki. Zygmunt Felczak z ogromną energią poświęca się tej sprawie i jest duszą odbudowującego się „Pomorskiego Domu Sztuki”. Mimo słabego zdrowia, mimo ciężących na nim spraw o znaczeniu niekiedy ogólnopolskim, mimo zaabsorbowania zagadnieniami administracyjnymi, Zmarły każdej chwili jest myślami przy rozpoczętym przez siebie dziele i znajduje stale czas na kierowanie pracami, przede wszystkim zaś na pozyski-

wanie funduszy koniecznych do odbudowy.

Bliscy współpracownicy Zygmunta Felczaka wiedzą, że termin otwarcia Pomorskiego Domu Sztuki, był jednym z najradośniejszych dla niego dni. Udało mu się bowiem przezwyciężyć wszystkie trudności, udało mu się poruszyć społeczeństwo i władze, w rezultacie czego koszty tego milionowego obiektu zostały w znacznej mierze pokryte. Dumą napawał go fakt, że na Pomorzu artyści posiadli siedzibę, której zazdrościć im muszą największe nawet polskie środowiska kulturalne.

Niewątpliwie śp. Zygmunt Felczak żywił dalsze jeszcze i poważniejsze nawet plany. Jednakże i tym, co stworzył i zbudował w ciągu jednorocznego okresu działalności, zwłaszcza zaś Pomorskim Domem Sztuki wystawił on sobie trwały pomnik na naszych ziemiach. Odrodzenie Pomorza jako środowiska ruchu kulturalnego będzie trwale związane z Jego imieniem.

Alfred Kowalkowski

O parlamentarystyce brytyjskiej

Zycie polityczne w Wielkiej Brytanii jest całkowicie wolne i partie tworzą się, dochodzą do władzy, przechodzą do opozycji lub odgrywają rolę pomniejszą — zgodnie z prawami jakie istnieją w społeczeństwie i w opinii publicznej.

W demokracji jest rzeczą zasadniczą uznanie zasady, że poglądy nie tylko mogą i powinny się różnić, ale że powinno się zezwolić na to, aby się one różniły. Totalizm z jedną wiarą polityczną, narzuconą wszystkim obywatelom i z jedną partią monopolizującą władzę nie może dać rządu, jakiego pragnie społeczeństwo demokratyczne. Nadmierne rozdrobnienie partycji jest równie niepożądane, gdyż daje rządy chwiejne. W Wielkiej Brytanii w dziejach parlamentarystyki nowoczesnej nie było nigdy i nie ma obecnie rozdrobnienia partyjnego.

Stanowisko zajmowane w Parlamencie Brytyjskim przez opozycję polega na tym, iż rządzi większość a opozycja tworzy partia znajdująca się w mniejszości.

Wszyscy ministrowie wchodzący w skład rządu należą do partii mającej większość uzyskanych w ostatnich wyborach do Izby Gmin. Wszyscy ministrowie muszą być członkami parlamentu przeważnie Izby Gmin, a przynajmniej trzech ministrów musi pochodzić spośród członków Izby Lordów. Dlatego też partię większości można nazywać partią rządzącą. Opozycja jest w zasadzie rządem potencjonalnym, który może dojść do władzy w wypadku gdy wybory powszechne dadzą jej większość, czyli mandat na urzeczywistnienie ogłoszonego przez nią programu.

Stąd uświęcone prawem i zwyczajem stanowisko opozycji w parlamencie brytyjskim. Tylko w wypadku utworzenia koalicji zasada ta ulega zmianie w okolicznościach wyjątkowych np. w czasie wojny. Mniejszość w ten sposób jest gotowa do objęcia rządów każdej chwili zależnie od wyników wyborów.

System dwóch partii jest znamienny dla parlamentarystyki brytyjskiej. Koncepcja ta polega na tym, iż w społeczeństwie ludzkim przejawiają się ogólnie biorąc dwa kierunki dążeń i pragnień. Jeden z nich zmierza do zachowania stanu obecnego i godzi się na zmiany organizacyjne dopiero po jakimś czasie. Drugi kierunek pragnie zmian radykalnych przeprowadzonych w szybkim tempie. Są to dwa odmiennie prądy, z których czasem jeden czasem drugi jest silniejszy. Nieraz przez kilkanaście lat dominuje jeden, a potem drugi. Wybory są do tego, aby stwierdzić na jaką stronę przeszła się wahałość opinii publicznej i pragnień społeczeństwa. Wówczas partia, która jest w większości obejmuje rządy, a drugi kierunek musi czekać na podniesienie się barometru na jego korzyść. Jednakże w tym czasie opozycja ma zawsze pełne prawo i może dojść do władzy, gdy taką będzie wola większości wyborców.

Dawniej istotnie były tylko dwa stronnictwa w Parlamencie, naprzekład Torysi i Wigowie, a później konserwatyści i liberałowie. Później przybyła Partia Pracy, która kilkakrotnie była rządzącą i jest dzisiaj przy władzy. Inne stronnictwa poza głównymi partiami jak np: liberałowie i komunistki mają wolną rękę. Mogą popierać rząd lub przyłączyć się do opozycji.

W Wielkiej Brytanii nie ma między partijnych i blokowania stronnictw celem zapewnienia sobie większości lub wzmocnienia siły opozycji. Wybory w Wielkiej Brytanii odbywają się na zasadach partyjnych.

Party WHIPS, o której się słyszy zarówno w grupie rządzącej jak i opozycji, jest to nazwa czynności sprawowanych przez niektórych członków Parlamentu do których należy dbanie o dyscyplinę partyjną i uzgadnianie toku obrad i porządku dziennego. WHIPOWIE w partii rządzącej pobierają pensję i mają poważny wpływ podobnie jak i ich odpowiedniki w opozycji, którzy jednakże nie pobierają pensji rządowej.

Słowo WHIP oznacza powielany cyrkularz do członka partii z zawiadomieniem o najbliższych pracach Parlamentu. Poszczególne punkty podkreślone są jedną, dwoma lub

Polska a bałtyckie morze

Na wybrzeżu Pomorskim rozgrywa się sprawa całego Narodu Polskiego.

Po raz już wiadomo który, nieraz, ani też dwa, ale po tysiącokroć razy pisano na te tematy i pisać trzeba, trzeba przypominać, uświadamiać i zawsze głosić kanon naszej egzystencji, jakim jest wolny dostęp do morza. Brzeg morza — to skarb dla nas nieoceniony, który musimy pilnie strzedz, pilnować i bronić by polskim na zawsze pozostał.

Po wielkiej wojnie granice naszego wybrzeża uległy mocnej zmianie, ze 146 km wybrzeża morskiego, stan kilkakrotnie się zwiększył. Odebraliśmy stare nasze piastowskie wybrzeże, którego dziś granice przesunięto na wschodzie od Gdyni do Świętomiejscza, na zachodzie do Wolina-Swinoujścia. Nad wybrzeżem dostaliśmy kilka dużych portów, jak: Gdańsk, Szczecin oraz nasz dawny port Gdynia. Polska posiada dzisiaj 3 duże porty o światowej wielkości,

pierwszej wojnie światowej otrzymała zaledwie 146 km brzegu na morzu, brzegu, który był istną pustynią piasku. W ciągu kilku zaledwie lat zdołaliśmy wykrzesać wiele; stała się Gdynia — dzieło całego Polskiego Narodu. Na tych jałowych wybrzeżach powstał wielki i nowoczesny port morski; wielkie obszary lotnego piasku pocięte szlakami linii kolejowych, drogami bitymi, na wybrzeżu wyrosło wielkie miasto portowe Gdynia, którego mieszkańcom morskie fale przyniosły bogactwo, pracę i dobrobyt. Gdynia — to było okno na świat, przez które małe ramy cała nasza Polska „świeże powietrze” czerpała i nim żyła, nim oddychała do chwili zawieruchy hitlerowskiej.

To też granice morskie wielką mają zaletę w przeciwieństwie do granic lądowych. Granica morska dzięki silnej flocie pozwala nam wyszukiwać sąsiadów, pozwala nam się rozszerzać, wychodzić poza pole gra-

o dostęp do światowych bogactw.

Posiadając własne morskie wybrzeże, możemy swobodnie i bezpośrednio komunikować się z całym światem, mając własną drogę morską i silną flotę morską, tak handlową jak i wojenną pod własną banderą przewożymy wszelkie nasze nadmiary płodów rolnych, jako też wyrobów przemysłowych do naszych odbiorców — czym uwalniamy się od opłat tak nadmiernych haraczy od przewozu innym państwom. Nasze duże rzeki musimy wykorzystywać by na Wiśle i Odrze płynęły polskie statki z towarami na szeroki świat i z całego świata do serca Polski — do przemysłowych ośrodków.

Naszych praw do brzegu nad morzem nie musimy tu przypominać, prawa te są tak oczywiste i znane, bowiem cały ten pas morski od Świętomiejscza do Wolina-Swinoujścia jest historycznie, politycznie, geograficznie i narodowo bezspornie polskim.



Dnia 3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy, opatrzony Sakramentami św., już czwarty z rzędu nasz syn, jako ofiara walki o Niepodległość Ojczyzny

ś. p.

Zygmunt Felczak

o czym donoszą stroskani rodzice

Antoni i Michalina Felczakowie

Golbice pod Łęczycą.

mamy kilka portów mniejszych dla rybałtwa na całym wybrzeżu morskim, w ujściach rzek, czy w zatokach, jeziorach przymorskich. Po-

niczne, na dalekie bezmiary oceanów. W tym tkwi istotne znaczenie dostępu do morza, tu leży cała zagadka walki o brzegi morskie, bazy, wyspy,

Jeżeli dzisiaj współczesny Naród chce żyć i jego państwo się rozwijać samodzielnie musi mieć bezspornie dostęp do morza oraz czerpiąc dobrodziejstwa od tego morza przypadające. Boć największe kultury ludzkie wywodzą się z dwóch typów kultur: nadmorskiej oraz kultury nadrzecznej. My Polacy właśnie należymy do kultury nadmorskiej — nad morzem od tysiąca lat jesteśmy i na wieki nad Bałtykiem pozostaniemy.

Leżąc znow cios daje się odczuć. Jeszcze nie ucichły potężne echa huków torped morskich, jeszcze mamy w uszach dźwięki verków motorów wodnopłatowców morskich, jeszcze wojenne mgły zasłaniają nam horyzont morski, a dymy z wielkich portów unoszą się w przestworza, jeszcze polski robotnik nie usnął zwalonych kolosów dźwigów, doków, mostów, magazynów — zniszczonych przez huragan hitlerowskiej wojny, a już zaczynają się na nowo zbierać czarne chmury nad Szczecinem, Kołobrzegiem, Swinoujściem, nad

Prawo i życie

Napisał Jacek Siedlecki

5. Życie

Kto zadał sobie trud, bodaj przekartkowania Dziennika Ustaw, tego wielotomowego dzieła zbioru praw w Polsce, kto przejrzał bodaj skorowidz do tego zbioru, ten ocenić może rozmiar zainteresowań ustawodawcy. Od acetyleny aż do żeglugi — wszystko go interesuje, wszystko podlega unormowaniu prawnemu. Przepisy prawne regulują zawieranie i rozwiązywanie małżeństwa, wywóz towarów, organizację spółdzielni, władz państwowych, ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu — przytaczam tylko kilka interesujących dziedzin — słowem nie ma dziedziny życia, którąby prawo pominięło.

Jasnym jest, że im bardziej skomplikowanym staje się życie, tym zawilsze stają się przepisy prawne, tym więcej wymaga się umiejętności od prawnika, by mógł przepis prawny należycie ocenić. I nic tej powodzi prawa zatrzymać nie może, bo każda nowa dziedzina życia, która powstaje lub się rozwija, domaga się ochrony prawa, bądź prawo same w tę dziedzinę wkracza tak, że i ona znajduje wreszcie swe miejsce w Dzienniku Ustaw.

Dziś każdy wie, że wymaganie, by nikt nie mógł się zaślaniać nieznaną mocią prawa, jest zupełną fikcją, że nikt poważnie tego wymagać nie może. A jednak ta fikcja trwa. Dlaczego? Bo gdyby ją usunąć, gdyby ktośkolwiek mógł usprawiedliwić swój

czyn niezgodny z prawem, tego prawa nieznajomością, to prawo straciłoby całe swoje znaczenie. Jeżeli jednak żaden człowiek nie może się zaślaniać nieznaną mocią prawa, jeżeli prawo przekroczył, to tym bardziej sędzia nie może wydać wyroku z tej przyczyny, że nie zna prawa. A to jest także możliw, tym bardziej że od sędzię wymaga się nie tylko znajomości samego prawa, ale umiejętności jego wykładni, czyli umiejętności dostosowania odpowiednich przepisów prawnych do zagadnień, jakie życie tym prawom stawia. Nic więc dziwnego, że prawnicy specjalizują się podobnie jak lekarze czy technicy, że zakres wiadomości każdego staje się coraz węższy, bo dziedzina jego specjalności rozszerza się tak bardzo, że jej opanować nie może.

Czy wobec tego należałoby zakres ustaw zmniejszyć, tak by stał się on możliwym do opanowania przez każdego prawnika, jeżeli nie przez każdego zjadacza chleba? Nicby to nam nie pomogło, gdybyśmy to przeprowadzili. Prawo pozostałoby w nadanym mu przez nas wąskim zakresie, a życie żądałoby swoich praw. Prawa te powstałyby jako niepisane prawa zwyczajowe, podobnie jak dziś w Anglii i Ameryce i tym trudniejszą stawałaby się umiejętność ich opanowania. Bo próżno szukałibyśmy ich w Dzienniku Ustaw, trzeba by szukać tych praw zwyczajowych w wyrokach sądowych po całym kraju, zbieranie ich, grupowanie w systemy łatwe do nauczania się i zapamiętania zatrudniałoby dużo większą liczbę specjalistów niż potrzebujemy ich obecnie przy układaniu praw pisanych.

Czy w tych warunkach naprawdę na dobre wyszłoby społeczeństwu, gdyby sędzią mógł zostać każdy porządny człowiek pozbawiony specjalnego wykształcenia, jak tego chcą niektórzy nieopanowani polemici?

Jacek Siedlecki,

Bałtyk i złoto

Kto spędza urlop nad morzem lub stale tam mieszka, może się wzbogacić, zbierając złoto Bałtyku, to jest bursztyn. W najgorszym razie może zdobywać złoto z wody morskiej (jest go tam wprawdzie niewiele, ale zawsze coś tam jest). Komu to nie dogadza, temu, jak i wszystkim innym radzimy nabyć los (oterii) klasowej, która dla swoich graczy jest prawdziwą kopalnią złota. I tak: w klasie 3-ej rozlosowanych będzie około pięć milionów zł, a w klasie 4-ej ponad 47 milionów.

portami rzeczynymi na Odrze, Wrocławiem, Brzegiem, Olawą, Głogowem, Kostrzynie i innymi polskimi miastami. Po prostu Polska zachodnia jest znow przez Niemców zagrożona! Propaganda niemiecka prowokacyjnie nazywa Ziemię Odzyskaną, jako: „Tymczasowy teren okupacji rosyjskiej...”

W ten sposób piszą gazety niemieckie „Allgemeine Zeitung” — gazeta wydawana przez Niemców w strefie anglo-saskiej. Gazeta ta pozwala sobie na wykreślenie mapki, w której Niemcy podzielono na trzy strefy: angielską, amerykańską i rosyjską, w którą włączone są nasze Ziemię Zachodnią. To jest miernikiem, że za Odrą czyha wróg odwieczny.

Też musimy się z tym liczyć, bo Niemcy, a zwłaszcza młode hitlerowskie pokolenie wychowane w nadmierze zachłanności tak szybko nie wyrzeknie się myśli o odwiecie za ziemię nad Nysą i Odrą, o Wrocławiu i Szczecinie, o Gdańsku i Górnym Śląsku, a to wszystko co było w niemieckiej zachłannej polityce imperialistycznej, jako część składowa Niemiec.

Choć naród niemiecki podzielony jest na partyjne obozy polityczne, jednak do wschodnich granic nad Nysą i Odrą są w tej kwestii całkowicie jednomyślnie zgodni.

Nie wolno nam zapominać, że obszary nad brzegami morza Bałtyckiego, ze Szczecinem włącznie zamieszkiwane były przez polskie plemiona słowiańskie. Usilna walka z polskością, ustawiczna germanizacja wyrywała nam kolejno z szeregów naszych takich, których Niemcy nazwiska w swej historii pisali złotymi zgłoskami, jak: Nowotny, Wnukówna, Mychakyk, Dukowicz oraz tysiące innych.

Głęboko musimy sobie uświadomić, że zagadnienie polskiego morza i Pomorza jest odwieczną historią zmagania dwóch narodowych żywiołów: germańskiego i słowiańskiego. Była to ustawiczna samoobrona przed nieubłaganiem parciem „Drang nach Osten”, lupem tego niemieckiego hasła padła część naszych słowiańskich plemion, jak: Słowianie nadłabscy, Wendowie, Obotrycy, szczepy, które przed setkami lat mieszały na miejscu dzisiejszego Berlina czy Brandenbura. Te wielkie obszary pokryte grobami bratnich nam szczepów słowiańskich.

W momencie takich rozgrywek, takich niesnasek politycznego świata my się znow zabierzemy do odbudowy zniszczeń na naszym brzegu morskim, który czterokrotnie się poszerzył do 535 km. Jako hasło dnia nie-

ciąg dalszy na stronie 6-ej.

Bogactwo jezior mazurskich

Dokończenie ze strony 4-ej.

wreszcie z tym importem ryb zagranicznych. Przecież to nonsens! Najwybórszą marmoladę owocową na czystym cukrze wywozi do Szwecji Państw. Zjednoczenie Konserwowe wzamian za... surowiec rybny. Surowca rybnego mamy podostatkiem w kraju, a marmolady na kartki nawet nie dostajemy! Węgorze mazurskie są tak wypasione i ociekające wprost tłuszczem, że można by je — jak zresztą i inne ryby — przetopić także na smalec. Dostawiliśmy z UNRRY wyborny smalec rybny, możemy mieć i własny. W Wieliczce jest nieprzebrane bogactwo soli: Można też ryby solić; wszak soloną ryby właśnie zwożą nam niepotrzebnie do Gdyni zagraniczne statki! Wolelibyśmy, by węgiel, którym za nie placimy, został w kraju i ludności był przydzielony. Przede wszystkim jednak trzeba się nauczyć jeść ryby. Śledzie są rozchwytywane. Czemuż od krajowych ryb nasze gospodynie domo-

wskazane publikować praktyczne a urozmaicone przepisy przyrządzenia potraw rybnych. Trzeba ryby rzucać przez stołówki i spółdzielnie do ośrodków fabrycznych jako bogate w witaminy, niezmiernie odżywcze pożywienie dla pracujących fizycznie robotników. Trzeba je uprzystępnąć najliczniejszej warstwie konsumentów na wsi polskiej, wtedy się „zwolni” dużo nabiału. Choćbyśmy jednak jak najsporniej ryby rozładowywali w całym kraju, żadnych efektownych osiągnięć nie uzyskamy, póki były one, jak to jest obecnie, przedmiotem spekulacji. W Olsztynie np. w ojczyźnie węgorzy — jak sama nazwa polskiego Węgorzka wskazuje — w sklepach węgorze są droższe, niż w Warszawie. Co tu gadać! Ostatnia pora, by jakaś komisja do zwalczania lichwy — ale komisja z prawdziwego zdarzenia — wkroczyła w tę sztuczną drożyznę, w tę złodziejstwa, które podcinają całe nasze życie gospodarcze.

Zofia Żelaska-Mrozowicka

Polska a bałtyckie morze

Dokończenie ze strony 5-ej.

chaj nam będzie „Budujmy naszą flotę handlową i wojenną“, odbudujemy zniszczone porty na wybrzeżu naszego morza, tak, jak na piaskach morskich wybudował cały naród silny morski port Gdynię. Stałby dziś znowu do czynnej pracy nie tylko Gdyni, lecz i Gdańska, Szczecina, Kołobrzegu, uczynimy jeden potężny wysiłek i niech dumą naszą się stanie by u nas powstał jeden z największych portów z połączonego Gdańska, Gdyni, Sopot i Oliwy, by powstała jedna wielka twierdza o światowych rozmiarach, by w przyszłości wróg musiał łamać sobie zęby, jak pod Narwikiem, Tobrukiem.

Historia uczy nas, że wszystkie bez wyjątku narody, które zrozumiały znaczenie morza, rozwinęły się w państwa potężne i bogate: Portugalia, Japonia, Rosja, Anglia, Ameryka, Holandia, Włochy, Grecja, Niemcy, Francja, Wielka Brytania. Wszystkie konflikty zbrojne rozstrzygane były na morzu, a nie na lądzie. Błędów naszej przeszłości powta-

żyć więcej nie będziemy, one wydarzyły nam to dziś odzyskane morze i Pomorze, one poprowadziły nas do upadku gospodarczego i politycznego naszej myśli państwowej. Uznać musimy konieczność posiadania przez Polskę wielkiej granicy morskiej i posiadania potężnej floty handlowej i wojennej na morzu. Bazy portowe musimy nowoczesnie sobie urządzić.

Polska winna stać się Wielką potęgą na morzu!

Polska musi posiadać silną flotę morską, tak handlową, jak i wojenną. Polska musi światu wykazać, że obecny dostęp do morza potrafiśmy wykorzystać — gospodarczo, urządzić i na właściwym poziomie postawić.

Cały więc naród do pracy w portach naszych nad morzem, cały naród do Gdyni, Gdańska, Szczecina, Kołobrzegu, cały naród do organizacji L. M., jedni pracą, drudzy ofiarami na budowę naszych nadmorskich bastionów.

Gdańsk, w lipcu 1946 r.

Jan Witold Bancerek.

Lewa! lewa!

O wschodzie słońca ruch pod bramami,
Nadchodzą władze i posty z psami,
Sprawdzają, liczą, po pięć na aussen!
Po pięć rokują, draussen, draussen!
Codzienna farsa się rozpoczyna...
Orkiestra, łączka, dymy z komina...

I marsz przez pierwszą i drugą bramę
I tak już dwa lata, codzień to samo —
Każdy dziesiąty numer do góry
Achtung! Uwaga! Przybij! Blockführer!
Eins, zwei! Eins, zwei! krzyczą ausjerki —
Links! Links! Ludzie numerki
Buty i trepy, trepy i buty
To Europa idzie za druty
Do beznadziejnej bezsensownej pracy
Czesi, Węgierki, Włosi, Polacy,
Rosjanie, Grecy, Holendrzy, Żydzi,
Numerki, liczba, bydło nie ludzie!
Rowy odkopać, rowy zakopać.

I naprzód patrz i wstrzymuj dech
I równo chodź i nie bądź frech
Padaj na twarz i nogę zmień
I minie znowu jeden dzień
I minie znowu jeden rok
Zaciśnij pięść i równaj krok
To nic, że głód, to nic że chłód
Pokaż że lekki jest twój chód
Że już we krwi tę karnosć masz
Odwroć się dostaniesz w twarz —
Lecz nie płacz nie, ani się skarż
Maszeruj ten tragiczny marsz
I porzuć myśl, zostaw każdą chęć
Trudno, świat cały musi być po pięć.
Opanuj się to już zwykły akt,
Muzyka gra, jaki żewny ton,
Mazurek, słuchaj, Chopin, to on...
Nie! już zastygł, zamilkł, skamieniał jak sfinks
A słychać tylko:

Eins, zwei! Eins, zwei! Links! Links! Links!
Z Dachau, Auschwitzu, Gusen, Mautchausen,
Za druty, za druty, na aussen, na aussen!
Na śmierć męczeńską za druty, na pole —
Z jednej rozpacz w drugą niedolę
Przez łuki, słupki i krematoria
An allen Fronten wasza Victoria!

My dobrze wiemy, że wy pragniecie,
Świat cały zamknąć w jednym kacecie
I wzmówić nawet małemu dziecku
Że śmiać się wolno, ale po niemiecku
Ale pamiętajcie, że miliony ludzi
Codzień się tylko z jedną myślą budzi
I choć maszerują w zwartej gromadzie
Marzą o innej, innej defiladzie
A w duszy im radośnie śpiewa
Wizja przyszłości: Lewa: Lewa!

Bo za nasz ból udrećzeń młyn
Przyjść musi czyn, tylko czyn
Bo za tyle mąk, za tyle krwi
Krwia zapłacicie, tylko krwią
Bo gdy nadejdzie nasz pierwszy maj
Będziemy was wszystkich rżnąć
Muzyka też wam będzie oberka grać
Bo za tyle mąk, za tyle skarg
Sztylety w pierś, bagnety w kark
W serca wam nóż, a kule w mózg
I żeby już odetchnął świat
Zatrzymajcie po was wszelki ślad
Poprowadzimy was na śmierć
Eins, zwei, eins, zwei, po pięć, po pięć.
A Europa wam krzyknie links!
I zamilkniecie jak kamień, jak sfinks
A tylko echo wam będzie grać
Eins, zwei, eins, zwei,
Links, links, links.

Zbigniew Lubicz

Bilans zbrodni Artura Greisera XIV

Obóz straceń Żydów w Chełmie nad Nerem

Najwyższy szczyt „techniki“ uśmiercania ludzi - Jak się odbywała „akcja niszczycielska“

Obóz straceń w Chełmie nad Nerem w pow. kolskim należał do typowych, doskonale zorganizowanych z punktu widzenia „techniki unicestwienia“ obozów śmierci. Obóz ten w odległości około 60 km od Łodzi obsługiwał przede wszystkim „Warthegau“. Transporty z poza tego terenu, a przede wszystkim z zagranicy przechodziły zawsze przez ghetto Łódzkie, które było główną zbiornicą dla obozu w Chełmie.

Sonderkommando Kuhlhof, taką nazwę nosił oddział stacjonujący w Chełmie, bezpośrednio podlegał oskarżonemu Greiserowi, który osobiście lustrował obóz, specjalnie premijując gestapowców, wyróżniających się gorliwym spełnianiem obowiązków. Urządzał nawet bankiety dla członków załogi oraz zapraszał do spędzenia urlopu w jednym z majątków ziemskich, będących w jego dyspozycji.

Istnienie obozu było otoczone ścisłą tajemnicą. Do ghetta łódzkiego nie dochodziły żadne konkretne wiadomości o obozie śmierci.

Skazani na zagładę ludzie do ostatniego momentu utrzymywani byli w mniemaniu, że śmierć im nie grozi. Powodowało to szybsze funkcjonowanie aparatu obozowego nie powstrzymywanego przez odruchy zrozpaczonych i zdolnych do buntu



Z domu Gestapo przy ul. Ratajczaka w Poznaniu. Korytarz wraz z wejściami do cel.

ciągu i o tej samej porze dnia dostarczał na miejsce codzienny kontyngent ludzi przeznaczonych na stracenie. Z Koła dowożono kolejką wąskotorową do Zawadek, gdzie transporty nocowały w budynku dużego młyna mechanicznego. Z rana transporty były kierowane do Chełma ciężarówkami. Samochody przychodziły do pałacu w Cheł-



Obóz koncentracyjny w Zabikowie. Cella z przeciągniętymi drutami o wysokim napięciu. W pozycji stojącej groziła śmierć.

ludzi oraz pozwalało na zmniejszenie do minimum liczby konwojentów. Dzięki temu codzienny transport przywożonych na stracenie liczący około tysiąca osób, był konwojowany zaledwie przez 6 — 8 żandarmów.

Transporty przychodziły koleją do Koła. Na odcinku Koło — Łódź kursował regularnie ten sam skład po-

mie, gdzie mieściło się Sonderkommando — grupami po trzy samochody. Do przybyłych przemawiał przedstawiciel Sonderkommando, zapowiadając wyjazd do Rzeszy (Lipsk, Monachium). Zapowiedział, że Żydzi będą sprawiedliwie traktowani, że wyżywienie będzie dobre, jednak przed odtransportowaniem do pracy

Czas najwyższy

zmienić metody postępowania wobec Niemców

HAMBURG (ZAP). W związku z demonstracjami, jakie miały miejsce w czwartek, burmistrz Hamburga Petersen wezwał mieszkańców do zaprzestania niepokojów i niedopuszczalnych praktyk. „Władze wojskowe — oświadczył burmistrz — nie będą w przyszłości żadnych demonstracji tolerowały“.

Według opinii dzienników szwaj-

Amerykańska komisja lekarska przybywa do Polski

WASZYNGTON (FA). Ze Stan. Zjedn. do Polski wyjechała specjalna komisja lekarska, składająca się z 7 wybitnych specjalistów z dziedziny chirurgii, medycyny i farmacji. Komisja posiada charakter naukowy, a jej członkowie pragną zapoznać polskich lekarzy i farmaceutów z ostatnimi zdobyczami nauki.

Zadaniem komisji jest jednak nie tylko przekazanie kolegom polskim doświadczeń nauki amerykańskiej, ale zapoznanie się z doświadczeniami i osiągnięciami lekarzy polskich. Członkowie komisji zamierzają wygłosić w Polsce szereg wykładów i odczytów na wyższych uczelniach.

będą wykapani i odzież będzie oddana do dezynfekcji.

Oświadczenie przedstawiciela Sonderkommando przyjmowano z entuzjazmem. Prowadzono przybyłych do dużej sali, gdzie kazano im rozebrać się, prowadzono ich następnie długim korytarzem „do kąpiel“ (tej treści były napisy na ścianach). Korytarz kończył się otwartymi drzwiami, przed którymi stał samochód (duży kryty) drzwiczkami zwrócony w stronę korytarza. Żydzi najczęściej bez oporu wchodziłi do samochodu, który miał ich rzekomo zawieźć do kąpeli. Odruchy sprzeciwu były tłumione siłą.

Auto mieściło 80 — 90 ludzi, jedno z nich nawet 150. Zamykano drzwi. Włączano motor. Gazy spalinowe przez specjalnie skonstruowaną rurę wydechową wchodziły do wnętrza wozu. Po 4 — 5 minutach, gdy już ucichły krzyki i szamotanie się wewnątrz wozu, samochód ruszał do pobliskiego lasu, odległego 4 km. Po przybyciu samochodu na specjalnie ogrodzony i strzeżony teren, zwłoki wyrzucano z samochodu, poddając je gruntownej rewizji, — następnie spalano w specjalnie skonstruowanych piecach krematoryjnych, mieszczących jednocześnie do 100 ciał (początkowo zwłoki grzebano w zbiorowych mogiłach). Kości tłuczono na drobne kawałki i razem z popiołem wsypany do rowów, które zasypywano ziemią i sadzono na tych miejscach drzewa. Niekiedy popioły wyrzucano pokryjomu w nocy do rzeki Warty, by nie zostawić żadnych śladów.

Tymczasem w pałacu chełmińskim po usunięciu pozostawionych ubrań, przyjmowano podobnie następną grupę z transportu.

Sonderkommando Kuhlhof było czynne od 8.12.1941 r. do 7.4.1943 r. Potem obóz zlikwidowano, pałac dla zatarcia śladów wysadzono w powietrze. W 1944 r. obóz wznowił swą działalność, lecz tym razem z nieustalonych przyczyn — po straceniu 10 transportów zaprzestął swej działalności. Obóz ponownie zlikwidowano. Przybyła z Berlina komisja kontrolowała, czy zatarto należycie ślady.

Należy przyjąć, że w Chełmie zginęło ponad 300.000 ludzi, prawie wyłącznie żydów, przeważnie z Warthegau, w nieznacznym odsetku z Rzeszy i z zagranicy (Czechosłowacja, Austria, Francja, Luksemburg; Włochy i inne).

Ponadto stwierdzono, że w Chełmie ginęli niekiedy również nie Żydzi, np. ujęci podczas obławy ulicznej (z Włocławka), starcy z przytułku (również z Włocławka), a nawet dzieci z Zamojszczyzny.

Zaledwie kilku Żydom udało się z obozu zbiec.

Ubraniem po straconych dostarczyło Sonderkommando poszczególnym instytucjom dobroczynnym niemieckim, nierzad nie usuwając odznak żydowskich.

W toku śledztwa ustalono ponad 70 nazwisk członków Sonderkommando i uzyskano ponad 20 zdjęć fotograficznych czynnych członków załogi obozu. Dotychczas ujęto dwu żandarmów.

Przy rozkopywaniu terenu natrafiono w Chełmie na dół głębokości 4,5 mtr, w którym znaleziono między innymi ponad 20000 łyżek i 5000 nożytek itd. Znaleziono tam szereg dowodów osobistych (m. in. czeskich).



Zabikowo. Ekskumacja pomordowanych.

Napisal A. Swierkosz

Jedyny w Europie rezerwat cisów na Pomorzu

Kto z dni dzieciństwa nie pamięta ślicznych klechd ludowych o zaczarowanych lasach, wodach, rzekach i jeziorach. Niejedno marzenie główki młodocianej zagarnęły dla siebie te cudne klechdy. Niejedno serce uskrzydliła i powiodła w kraj nieopowiedzianego piękna. Jakże często dziś powracam do wizji czaro-dziejskich gadek! Nie wyobraźnia, bynajmniej, lecz sercem i myślą... Zaczarowany las istnieje na świecie! Istnieje? A w jakiej krainie on rośnie, kto może go zobaczyć?

W Polsce. W Borach Tucholskich na Pomorzu!

Bory Tucholskie nie są rzeczą, którą co-dzień widzieć można, byłem tym unikatem niezmiernie zaciękawiony, dzięki wyobraźni własnej, jak i niedawnym oswojeniem tej wspaniałej poaci polskiego Pomorza. Wszelki ogrom w naturze, czy to góry, czy morze, czy ten pomorski bór bez końca, równe zawsze na człowieku wywiera wrażenie jakiegoś groźnego majestatu, czegoś co miazdzy jego maleńkości.

Cała pyszałkowość ludzka nagle przycicha i znika, a dreszczem wstrząśnięta dusza odczuwa nagle obecność Twórcy w nieskończoności.

Ta czarna linia lasu tak samo do duszy przemawia. Wpatrzony zapominasz, że cię koń ciągnie — las jedzie na ciebie; rośnie, podnosi się bez przerwy, nareszcie ponurym ogromnym obejmuje cię kręgiem. Powoli rozróżniasz pojedyncze drzewa; wysuwają się olbrzymie sosny, dęby, świerki, graby, a na tle czarnego prawie jeziora widzi się drzewa, jakich się w życiu nie widziało, rasowe dzieła natury, ludzka jeszcze nie pospusta sztuka — cisy.

Przed wiekami, przed nieprzelicznymi tysiącami lat spływał z gór skandynawskich olbrzymi lodowiec. Najdłużej zatrzymał się on między Wisłą a Odrą i ślady po nim przetrwały tam, aż po dzień dzisiejszy. Uroczę wzgórze Szymbarckie, dochodzące do 330 metrów wysokości i pokryte lasami bukowymi, są pozostałościami lodowca, czyli tak zwanymi morenami czołowymi. Osadził je tutaj topniejący lodowiec, niosący na swych barkach góry z dalekiej Skandynawii. Wody lodowca pożyłoby długie rowy, z których po wiekach potworzyły się dzisiejsze jeziora.

Podobny pas moren spotykamy już na krańcach Pomorza — blisko Noteci. Te moreny są jednak niższe, gdyż rozmyła je woda i pożyłoby w nich wąwozy, w których płyną rzeki.

Lecz olbrzymi lodowiec nie tylko góry przynosił na pomorską ziemię. Jemu należy zawdzięczać mnóstwo piasków, które poskładał w wielkich wydmach. Długo bawiły się nimi wiatry, przesypując je z miejsca na miejsce, aż wreszcie objęły je w swoje posiadanie bory i prace wiatrów przerwały.

W ten sposób powstały na Pomorzu wielkie Bory Tucholskie. Zajmują one obszar około trzech tysięcy km. kw. między rzekami Wisłą i Brdą. Nie posiadają one charakteru bezwzględnie dzikiej puszczy i są porzutywane przez wście. Łąki i grunta one. Bory Tucholskie warte są zwiedzenia dla swej malowniczości. W ich wnętrzu leżą piękne o bogactwach kształtach brzegowych jeziora i przepływają przez nie lewobrzeżne dopływy Wisły: Brda, Czarna Woda, Mątawa i Wierzyca. Wija one się jak węże czarne odbiciem gąszczy i lśniąca struga, w której się kąpią błyszczące jasną zielenią paprocie.

Największą jednak osobliwością Borów Tucholskich są wspomniane cisy, stanowiące jedyny rezerwat w Europie nad jeziorem Mokrskim. By je zobaczyć trzeba wysiąść na stacji Lniano i udać się przez las sosen wyniosłych jak maszty okrętowe, które gdzieś wysoko dopiero swe korony rozciągają i łączą w jedno gęste sklepienie, odbijające jaśniejszą zielenią na ciemnym tle: potężnych dębów, świerków i grabów, nad malownicze jezioro leśne o osobliwej nazwie Mokrskie. Droga wśród drzew wiedzie grubym dywanem z igliwia, co tu spada od wieków i tłumy wszelki odgłos kroków. Górą rozciąga się

sufit z gałęzi, a dołem jeszcze gęstsza młodzież leśna rozsiadła kołdrę, iż promień żaden światła do spodu się nie przedziera. Wychodzi się wreszcie na wyniosłość, skąd rozpościera się niezapomniany widok. Jest tutaj przerwa, czyli „okno” i przez nie można ujrzeć tafle leśnego jeziora. Ozdabia je malownicza wyspa, a na drugim brzegu jego brzegu ciągną się ogromne łąki. Obraz, jaki się oczom przedstawia, dla którego samego już do borów przyjechać warto, jest najpiękniejszą niespodzianką. Ze zbitego ciemnego lasu znajdujemy się nagle w ogromnej wyrwie, stanowiącej słynny rezerwat odwiecznych cisów. Widzi się olbrzymie drzewa powyrwane, wykorzenione lub potraśkane; piętrzą się jedne na drugich

w stosach bez kształtu i nazwy i na tym nadzwyczajnym splocie, wierzchem siedzą na nasłanej wiatrem ziemi mchy i młoda roślinność leśna i malownicza, jasną zielenią gorejąca paproć. Najfantastyczniejsze, najdziwniejsze ukształtowanie, w tysiącnych odmianach, to dziwaczne, to groźne tworzą dziwadła. Cisy zwiastują, powyrwane przez burze, czy wyczerpane z sił na skutek ponad 1.500-letniej starości, leżą spokojnie na pościeli z igliwia, stercząc u dolnego końca parasolem korzeni. Kręgi te korzeni, płasko rozłożone, czarne, obwieszane szmatami mchów i czarnej ziemi, mają wygląd czasami jakiegoś smoka wążatego, czasami jak upióry straszne z rozkrzyżowanymi ramionami, z których zwieszają się

łachmany całunu. Pośród nich równieśnicy powalonego starca nie pozwalają mu na upadek i podtrzymują go swymi ramionami. Wisi więc olbrzymia kłoda, aż do chwili, gdy ją ząb czasu i leśne robactwo nie stoczy. Zbliżamy się do grupy drzew olbrzymów najstarszych z całego otoczenia o różowanej korze i dziwacznie powyrzywanych konarach. Cisy te, tworzą jedną rodzinę i wyrastają z jednego drzewa macierzystego, w sposób niepodobny do wyrastania żadnego drzewa. Najmłodsze z tych drzew posiada najmniej sto lat, gdy olbrzymi dobiegają do 2.000 lat. Pamiętają one powstanie Państwa Polskiego, a niektóre młodym pędem wyrastały, gdy Chrystus na świat przyszedł.

W tym jedynym rezerwacie cisa w Europie nie wolno oczywiście ścinać drzew, ani nawet zbierać gałązek. Wrażenie pierwotności jest niesamowite. Kto tego cudu, natury dzikiej własnymi nie ogląda oczyma, temu błąd ten opis nie wytworzy nigdy w wyobraźni zbliżonego nawet pojęcia rzeczy.

W sercu Krainy — prastarej ziemi słowiańskiej

leży Złotów miasto przyszłości

Złotów, w czerwcu.

W sercu Krainy, prastarej ziemi słowiańskiej, na skrzyżowaniu dróg żelaznych Berlin—Królewiec i Złotów—Wieńbork, w otoczeniu trzech pięknych jezior, leży Złotów.

Zmienne i ciężkie były koleje tego miasta zanim w myśl sprawiedliwości dziejowej, wróciło znowu do Macierzy.

Kronikarze twierdzą, że już w zamierzchłych przedhistorycznych czasach były na tym miejscu osady ludzkie. Na północy miasta spośród błot i jezior wznosi się wzgórze, na którym obecnie jest cmentarz żydowski. Wzgórze to służyło jako wał ochronny, za który chowali się nasi przodkowie w razie napadu. Tam też powstały pierwsze osiedla ludzkie. Książęta Pomorscy wykorzystali później znakomite obronne warunki naturalne pomiędzy jeziorami i wybudowali twierdzę, u podnóża której osiedlali się osadnicy, dając początek miastu. Rok powstania miasta przypada na 1370. Od 1400 roku miastem władają kolejno: Danaborscy, Kościelcy, Potulicy, Grudzińscy i Działyńscy. Miasto rozwinęło się na prawie magdeburskim. Zamek został w czasie wojny polsko-szwedzkiej w 1657 roku zniszczony.

Nazwa miasta zmieniła się kilkakrotnie podczas tych 600 lat. Vulchovum albo Volutovum, Złotowo, Wielatow (prawdopodobnie od szczepu Weletów), potem niemieckie Flotho, Flatto, Flatow no i wreszcie Złotów.

Wojna, dżuma i pożary dziesiątkowały kilkakrotnie w ciągu wieków ludność miasta. Ostatni wielki pożar w 18 wieku zniszczył 41 gospodarstw miejskich oraz 112 domów kupieckich. I ostatnia wojna nie oszczędziła Złotowa, ale zato przyniosła po 173 letniej niewoli upragnioną wolność.

Mimo tych dziejowych kataklizmów Złotów i dzielnicy mieszkańcy dźwigał się z ruin i dziś mimo ostatniej najstraszliwszej z wszystkich wojen należy do jednej z pereł w koronie miast odzyskanych. Dogodne połączenia kolejowe, dobra sieć dróg

bitych oto warunki na których można budować piękną przyszłość.

Droga z dworca do miasta prowadzi przez piękną udrzwioną ulicę Marsz. Żymierskiego. Po obu stronach ulicy wznoszą się okazałe wille. Mniej więcej w połowie ulicy we wspaniałym parku rzuca się w oczy potężny gmach Starostwa Powiatowego, zbudowanego w stylu renesansowym. Niejednego przechodnia zastanawia ogrom gmachu, bo Złotów nigdy nie przekroczył liczby 8.000 mieszkańców. Otóż Niemcy budując ten gmach brali pod uwagę czekającą ich walkę z silnie zgrupowaną i dobrze zorganizowaną ludnością polską, a mózgiem akcji germanizacyjnej był zawsze osławiony i każdemu Polakowi w Niemczech dobrze znany „LANDRATSAMT” ze sztabem wykwalifikowanych, wyszkolonych i dobrze opłacanych urzędników, na czele których stał „Herr Landrat” (starosta) zwykle szowinista, wrogo nastawiony do wszystkiego co było niemieckie. Ostatni rezydujący Landrat Ackmann oświadczył, że w ciągu 10 lat wypieni myśl i mowę polską w złotowskim. Pana Ackmanna już nie ma, a miejsce jego zajął starosta Polak, a w Złotowie i powiecie rozbrzmiewa tylko język polski.

Obecny starosta p. Paruszewski Marian rozwinął zaiste niezwykłą energię i inicjatywę w uporządkowaniu i zrepolonizowaniu miasta i powiatu.

Wejście do centrum miasta otwiera ratusz z herbem miasta. Obecnie mieści się w nim Urząd Bezpieczeństwa. Z wieżycy ratuszowej mamy piękny widok na miasto i okolice. Stare miasto zaczyna się właściwie z końcem ulicy Wojska Polskiego. Pełne romantycznych zakątków, mieszczących ulic, rynków i wąskich uliczek z jednopiętrowymi domkami szczytem do ulicy.

Bardzo wartościowym zabytkiem historycznym jest kościół P. Marii, wybudowany w 1664 roku z fundacji Grudzińskiego. Wspaniały barok otoczonej wałem obronnym pełen war-

Korespondencja własna IKP

tościowych obrazów, rzeźb i pamiątek polskich. W ostatniej wojnie był trochę uszkodzony ale dzięki inicjatywie obecnego proboszcza, ks. dr Krauzego i ofiarności społeczeństwa został odrestaurowany.

Na południowej stronie Placu Kościelzki mieści się gmach Sądu Grodzkiego, zbudowanego w gotyku nadwiślańskim.

Na wylocie ulicy Stalina przy cmentarzu stoi odnowiona i przebudowana przez ostatniego prezesa Związku Polaków w Niemczech sp. ks. dr Bolesława Domańskiego kaplica św. Rocha. 300 z górą lat rokrocznie szła do tej kaplicy w Boże Ciało tradycyjna procesja polska, która w czasie niewoli była nie tylko wielką manifestacją religijną ale i narodową.

Władze niemieckie starały się różnymi sposobami zakazać tej procesji. Związek Polaków potrafił jednak zawsze wywalczyć zezwolenie. Dopiero w 1938 roku Gestapo zakazało definitywnie organizowanie tego tradycyjnego obchodu.

Na placu 31 Stycznia, gdzie obecnie mieści się Inspektorat Szkolny, były przed wojną biura Związku Polaków w Niemczech przy Dzielnicy V, Związku Polskich Towarzystw Szkolnych, Związku Polskich Towarzystw Młodzieży, szkoła polska, świetlica i biblioteka. To było centrum, w którym skupiały się wszystkie nici akcji i życia polskiego na terenie złotowskiego, Kaszub i Ziemi Lubuskiej. Stąd prowadziło się bezkompromisową walkę z władzami i organizacjami niemieckimi, które miały do swej dyspozycji pieniądze, przemoc, olbrzymi aparat urzędniczy i wiekowe doświadczenie w walce ze słowiańszczyzną.

Nie zachował się, niestety, Polski Bank Ludowy, który miał swój dom mniej więcej w połowie ulicy Wojska Polskiego.

Imponujące wrażenie robi gmach szkoły powszechnej, do której obecnie uczęszcza 800 dzieci. Obszerne korytarze, klasy pełne światła, duża i piękna sala gimnastyczna.

Piękny i nowoczesny jest również gmach Państwowego Gimnazjum z 250 uczniami.

Ulubionym miejscem przechadzek niedzielnych i świątecznych jest Zwierzyniec, tak bowiem nazywa się park między jeziorem Miejskim, a Pieczewskim. Z parku poprzez Jezioro Miejskie rozpościera się piękna panorama na miasto.

Złotów z wiekową słowiańską przeszłością, który powrócił w granice Polski, który tętni dziś życiem i pracą, mógłby być dumny, że jako pierwszy z miast na Ziemiach Odzyskanych znormalizował swe życie we wszystkich dziedzinach.

Złotów kroczy ku pięknej przyszłości.

Szubienica w Gdańsku

GDĄŃSK (m). Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, skazani wyrokiem sądu specjalnego w Gdańsku zbrodniarze ze Stutthofu w liczbie 11 osób zostaną publicznie powieszani w czwartek, 4 bm., o g. 17 na wzniesieniu gdańskim tzw. Stolzenbergu. Prezydent KRN Bierut nie skorzysta wobec nich z prawa łaski.

Powieszani zostaną: John Pauls, Wacław Kozłowski, Józef Reiter, Franciszek Szopiński, Tadeusz Kopyczyński, Jan Breit, Wanda Klaff, Gerda Steinhoff, Elżbieta Becker, Ewa Paradies, Jenny Wanda Barkmann.

Nowy rozkład jazdy w ruchu towarowym

WARSZAWA (ms). PKP wprowadziły w pierwszych dniach lipca nowy rozkład w ruchu towarowym. Celem nowego rozkładu jest usprawnienie przewozów. Zwiększono ilość pociągów przesyłkowo-ekspresowych, towarowo-pospiesznych i dalekobieżnych, umożliwiając dogodniejsze połączenie dzielnic kraju oraz ośrodków produkcyjnych i konsumpcyjnych. Ułożono trasy węglowe dla prawidłowego dostarczenia węgla wszystkim dzielnicom Polski. Zwiększono znacznie szybkość przewozu towarów. Usprawnienie ruchu towarowego jest nowym sukcesem naszego kolejniarstwa na drodze usunięcia tak znacznych niedomagań powojennych.

Podziękowanie dla Polski

PARYŻ (PAP). W odpowiedzi na gratulacje złożone mu z okazji wyboru na przewodniczącego konstytuanta, Vincent Auriol, przesłał ambasadorowi Skrzyszewskiemu gorące podziękowanie podkreślając, iż miło mu jest dowiedzieć się, że wybór jego odbył się w Polsce przychylnym echem.

Polska na czele dostawców węgla do Szwecji

SZTOKHOLM (PAP). Według ogłoszonych w prasie szwedzkiej oficjalnych sprawozdań, w maju br. importowano do Szwecji przeszło 324.504 ton węgla w porównaniu z 227.379 ton w kwietniu br. Z Polski dostarczono w maju 195.208 ton węgla kamiennego i 46.468 ton koksu, z Anglii 1.010 ton węgla i 4.595 ton koksu, z USA 31.851 ton węgla, z Holandii 6.081 ton koksu, wreszcie z Zagłębia Ruhry 9.453 ton węgla i 29.860 ton koksu.

Delegacja turecka w Anglii

MOSKWA (PAP). Jak donosi ze Stambułu agencja TASS, prasa turecka donosi, iż do Wielkiej Brytanii udaje się delegacja przedstawicieli lotnictwa tureckiego celem zaznajomienia się z działalnością brytyjskich sił powietrznych. Na czele delegacji stoi szef lotnictwa tureckiego generał Zeki Dogan.

Żniwa w Zw. Radzieckim

MOSKWA (FA). W wielu okrzach Zw. Radzieckiego żniwa są już w pełnym toku. Jak informują, zbiory są nadzwyczaj udane.

Kongres studentów w Pradze

PRAGA (FA). W dniach od 17—31 sierpnia br. odbędzie się w Pradze międzynarodowy kongres studentów. Kongres ten jest już drugim skolei kongresem po wojnie i wezmą w nim udział delegaci z 60 krajów.

Francja właścicielem demobilu amerykańskiego

PARYŻ (PAP). „Combat” donosi z Waszyngtonu o ogłoszeniu przez kwatery główną wojsk amerykańskich w Europie układu francusko-amerykańskiego, w/g którego rząd francuski staje się właścicielem demobilu amerykańskiego we Francji oraz w Ameryce północnej i zachodniej.

Strajki w USA

WASZYNGTON (PAP). Min. Pracy USA komunikuje, że w przeciągu 5 ostatnich miesięcy w Stanach Zjednoczonych doszło do 1.795 strajków, w których uczestniczyło 2 miliony 295 tysięcy robotników. Liczby te są trzykrotnie wyższe niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, a pięciokrotnie wyższe w stosunku do odpowiednich okresów w latach przedwojennych od 1935 do 1939 r.

POMORSKA WYSTAWA



PRZEMYSŁU
RZEMIOSŁA
i HANDLU
w BYDGOSZCZY
14.7. — 1.9.46r.

Przygotowania do akcji zniwnej

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych powierzył w bieżącym roku zorganizowanie akcji zniwnej prezesom wojewódzkich urzędów ziemskich. Na stałych zastępców prezesów WUZ dla akcji zniwnej wyznaczeni zostali komisarze względnie dyrektorzy Izb Rolniczych. Technicznym aparatem wykonawczym są Izby Rolnicze. Celem skoordynowania działalności zainteresowanych w akcji zniwnej instytucji i urzędów zostaną powołane pod przewodnictwem prezesów W. U. Z komisje w składzie przedstawicieli wojewodów, wojewódzkiej rady narodowej, wojska polskiego, związku samopomocy chłopskiej, „Społem”, centrali produktów nadtowych, państwowych nieruchomości ziemskich oraz państwowego przedsiębiorstwa traktorów i maszyn rolniczych. Podobne Komisje będą powołane w skali powiatowej. Wojewódzkie Urzędy Ziemskie przystąpiły do opracowania planu zniw i omlotów ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia gospodarstw rolnych siłą roboczą, między innymi przez zorganizowanie samopomocy sąsiedzkiej, drużyn pracy, siły pociągowej, narzędzi, sprzętu, paliwa itp. Całkowitą pracą związaną z akcją zniwną kieruje Inspektorat Specjalny w Departamencie Produkcji Rolnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Gospodarka leśna na Ziemiach Odzyskanych

W myśl przybliżonych danych Ministerstwa Leśnictwa powierzchnia leśna Polski wynosi 6.706.988 ha, w tym 10% gruntów nieleśnych nie produkujących drewna. Na skutek działań wojennych obszar halizm i niezalesionych wyrobów wynosi okragło 1.000.000 ha. W porównaniu z cyfrą przedwojenną wynoszącą 8.000.033 ha, nasz stan posiadania w zakresie leśnictwa zmniejszył się ilościowo o 1.293.045 ha czyli o 16%. Straty jakościowe obejmują — 105.000.000 m³ drewna wyrąbanego i wywiezionego w czasie okupacji niemieckiej oraz dewastację terenów przyfrontowych w czasie działań wojennych.

Powierzchnia leśna Ziemi Odzyskanych obejmuje 2.698.100 ha czyli 40,2% ogólnej powierzchni leśnej Polski. Z powierzchni tej przypada na Prusy Polskie wraz z obszarem b. Wolnego Miasta Gdańska 455.775 ha lasów, czyli 17% obszaru leśnego Ziemi Odzyskanych, na Pomorze Zachodnie 1.204.318 ha lasów czyli 44,6% obszaru leśnego Ziemi Odzyskanych, na Śląsk 1.038.007 ha lasów czyli 38,4% obszaru leśnego Ziemi Odzyskanych.

Lasy Ziemi Odzyskanych w znacznym stopniu doznały zniszczeń wojennych i dzięki temu znajdują się w lepszym stanie, niż lasy dawnych

Straty w zalesieniu sięgają 105 000 000 m³ — Konieczność zwiększenia produkcji

ziem Polski. W naszym ogólnym bilansie drzewnym ich zdolność produkcyjną szacować należy przejściowo na 60 proc. racjonalnej produkcji drewna. Mimo to nie należy przeceniać zasobów leśnych Ziemi Odzyskanych, gdyż jest to szkodliwy optymizm. I tak np. Prusy Polskie uważa się u nas za kraj silnie nasycony lasami, w świetle zaś rzeczywistości

Prusy Wschodnie ze swą lesistością 19% stały na przedostatnim miejscu w rządzie prowincji niemieckich i znacznie poniżej przeciętnej lesistości państwa niemieckiego, wynoszącej 28,7%. Wobec jednak słabego stopnia zaludnienia Ziemi Odzyskanej mogą w chwili obecnej i prawdopodobnie będą mogły przez szereg lat oddawać znaczne nadwyżki drze-

Import i eksport chemikali

Stosunki handlowe z ZSRR, Jugosławią, Szwajcarią, Szwecją i Danią

W okresie swej kilkumiesięcznej działalności Centrala Eksportowo-Importowa przyjęła i rozdzieliła z dostaw UNRRA półtora miliona kg towarów wartości około 30 milionów zł po cenach sztywnych. Dostawy te obejmują: tłuszcze roślinne, oleje, siarczany miedzi, siarczany niklu, siarczany sodu, brom płynny, szelak, chloroform, kauczuk naturalny i inne oraz częściowo aparaturę chemiczną.

W ramach importu z ZSRR nadeszło: 60 tys. ton apatytów; 2.400 ton chlorku potasu; 4.500 ton antracytu; 2.000 ton ziemi okrzemkowej; 20 ton mitro-celulozy; 100 ton mas plastycznych; 10 ton chlorku-cynku, 15 ton octanu butylu; 30 kg platyny i wiele innych. Prócz tego z okupacji strefy radzieckiej nadeszło 4000 ton kauczuku syntetycznego oraz 120 ton innych chemikali.

W Jugosławii zakupiliśmy: 1.300 ton koncentratu chromowego; 5 ton bizmutu oraz ponad 7 ton ziół leczniczych. Ze Szwajcarii sprowadzono specyfik farmaceutyczne i barwniki na sumę około 5 milionów franków

szwajcarskich. Ze Szwecji i Danii sprowadzamy aceton, różne asfalty, ampulki szklane, cukier mlekowy, artykuły dentystyczne, szpat polny, grafit, azotan srebra i wiele innych artykułów. Import ze Szwecji, jakkolwiek niewielki co do ilości jest za to różnorodny. Z Danii przychodzą lekarstwa firm „Astra i Elemko”, kazeina i solfatrol. Ponadto toczą się rokowania z Norwegią, Węgrami, Bułgarią, Francją, Belgią i Holandią w sprawie eksportu i importu chemikali. Obecna sytuacja produkcji chemicznej na rynkach światowych — z związku z ustąpieniem Niemiec jako eksportera — jest dla nas bardzo korzystna. Zakontraktowany przez Centralę Eksportowo-Importową, eksport w drodze obustronnych umów przedstawia się następująco:

Eksportujemy do ZSRR, Jugosławii, Danii i Szwecji wiele artykułów chemicznych, z których najważniejszymi pozycjami są: soda kalcynowa — 24 tys. ton do Szwecji i ZSRR, soda kaustyczna — 7 tys ton; bikarbonat — 2 tys. ton, karbit 4 tys. ton, litopony — 900 ton, naftalina — 1.600 ton, olej kreozotowy — 3 tys. ton. Przygotowujemy do eksportu: chlerek wapnia — 2.500 ton, siarczan glinu — 1.400 ton, naftalon surowy — 500 ton, pak — 1300 ton, betanafol — 800 ton.

Międzynarodowa współpraca Polski na polu wyżywienia i rolnictwa

Na skutek uchwały Podkomitetu dla Międzynarodowych Spraw Gospodarczych Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 4 maja r. utworzony został przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych Polski Komitet Doradczy Współpracy z F. A. O. tj. Organizacją Zjednoczonych Narodów dla Wyżywienia i Rolnictwa, powołaną do życia w październiku 1945 r. na Międzynarodowej Konferencji Organizacyjnej w Quebecu.

Konferencja ta pod względem normalnym obejmowała akt podpisania przystąpienia do R. A. O. poszczególnych krajów oraz pierwsze zebranie Rady nowej organizacji, w skład której to Rady wchodzi — zgodnie z uprzednio przyjętą zasadą — po jednym członku z każdego kraju.

Zebrań Rady F. A. O. miało na celu wypracowanie programu działalności tej organizacji na najbliższą przyszłość. Podkreślić należy, że F. A. O. jako centralny ekspert w zakresie gospodarczych i technicznych spraw rolnictwa i wyżywienia na świecie pozostaje w ścisłej współpracy na odcinku rolnictwa i wyżywienia z gospodarzami i finansowymi instytucjami międzynarodowymi jak np. Międzynarodowy Bank dla Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego.

Jednym z zadań F. A. O. jest opracowanie i ustalenie zasad rozdziału żywności na świecie.

F. A. O. ma zorganizować aparat dla umożliwienia korzystania poszczególnym krajom z nowoczesnych zdobyczy wiedzy w zakresie rolnictwa i wyżywienia, co nie jest tylko zagadnieniem techniczno-naukowym, lecz ma także olbrzymie znaczenie gospodarcze.

Akt przystąpienia Polski do F. A. O. podpisany został na mocy uchwały Rady Ministrów z dnia 6 października 1945 roku.

Zadaniem tworzącego się Polskiego Komitetu Doradczego, będzie współpraca z F. A. O. w zakresie zagadnień rolniczych, polegająca między innymi na organizacji dostarczania F. A. O. materiałów statystycznych, gospodarczych i technicznych z zakresu rolnictwa i wyżywienia, rozpatrywaniu przedstawionych przez F. A. O. projektów międzynarodowych konwencji w zakresie produkcji

rolniczej oraz obrotu produktami rolniczymi, inicjowaniu akcji międzynarodowych w ramach kompetencji F. A. O., nawiązywaniu kontaktów z naukowymi sferami rolniczymi zagranicą.

Obroty towarowe w portach Gdańska i Gdyni

Ogólne obroty towarowe w maju wyniosły 775.719 ton, przedstawiają w ten sposób przyrost o przeszło 125.009 ton w porównaniu z miesiącem poprzednim, w którym obroty te wyniosły 650.709. Zwyżka ta przede wszystkim odnosi się do wywozu, który wyniósł 514.423 t i przewyższył o około 123.000 ton wywóz z miesiąca poprzedniego w wysokości 391.140 t. Przywóz osiągnął 621.295 ton wobec 258.867 ton w miesiącu poprzednim. Podział pomiędzy Gdańsk i Gdynię wyrównuje się coraz bardziej: w Gdyni obrót wyniósł 393.140 ton (w kwietniu — 335.339 ton) w Gdańsku 382.578 ton (w kwietniu — 315.370 ton). Przywieziono przez Gdynię 134.830 ton (w kwietniu — 153.196 t), wywieziono zaś przez ten port 258.310 ton (w kwietniu — 182.143 t). Przez Gdańsk przywieziono 126.465 ton (w kwietniu — 105.671 tony), wywieziono zaś 256.112 ton (w kwietniu — 209.698 ton). Przywóz składał się m. inn. z wytworów roślinnych, zwierząt, kauczuku, drewna, skór itp.

W przywozie przypada na towary UNRRA 66 proc., na towary zaś, które przybyły na podstawie umów clearingowych — 34 proc.; w poprzednim miesiącu przywóz towarów UNRRA wyniósł 96 proc. W wywozie, poza węglem i koksem, na pierwszym miejscu stały metale, zwłaszcza cynk — 581 ton, ołów — 600 ton, biele chemiczne 441 ton. W ramach transportów UNRRA przybyła rekordowa ilość koni — 3999 sztuk oraz 1716 sztuk bydła, tak, że od początku roku przybyło do obu portów 27.780 sztuk koni i 5.868 sztuk bydła, oraz jeden tysiąc sztuk ptactwa przywiezionego w miesiącu poprzednim.

Wywóz węgla i koksu wedle krajów przeznaczenia przez porty Gdynia i Gdańsk w miesiącu maju roku 1946 wyniósł: do Szwecji — 243.307 ton, do ZSRR — 65.680 t., Finlandii

— 60.119 t., Danii — 59.774 t., Norwegii — 32.390 t, Francji — 7.876 t,

Węgiel to klucz do przemysłu na Ziemiach Odzyskanych

Górnik polski usunie ogrom wielkich zniszczeń

Przemysł może powstać i rozwijać się nawet i tam, gdzie nie ma kopalń węgla. Zastąpić je może „biały węgiel” i przywóz węgla kamiennego z zagranicy. Lecz tam, gdzie są czynne kopalnie węgla, tam przemysł powstaje musi. Analiza światowej produkcji węgla stwierdza, że szeregowi czterech największych producentów węgla — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Anglia, Niemcy i ZSRR odpowiada identyczny szereg największych potencjałów gospodarczych świata. Szeregowi największego dynamizmu w rozwoju produkcji węgla po roku 1920 — ZSRR, Japonia,

Niemcy — odpowiada największy dynamizm rozwoju potencjału wojennego w tychże krajach. Brak dynamizmu w rozwoju w ostatnim dwudziestolecu produkcji węgla w Anglii i Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej całkowicie pokrywał się z zupełnym brakiem dynamizmu wojennego w tych krajach, co przesądziło z góry o konieczności długotrwałej wojny.

Dynamika w odbudowie najbardziej kluczowego przemysłu w Macierzy i na Ziemiach Odzyskanych, jakim jest przemysł węglowy, jest obiektywnym świadectwem wobec całego świata —

cokolwiek by o sytuacji Polski można było powiedzieć — niespożytych sił i energii tkwiących w społeczeństwie polskim.

Analiza zakresu zadań, jakie stoją przed odbudową przemysłu węglowego na Ziemiach Odzyskanych i w Macierzy wobec zniszczeń dokonanych w nim rabunkową gospodarką niemiecką, stwierdza ogrom pracy, którą musi wykonać górnictwo polskie. Analiza danych dotyczących rozwijającej się produkcji węgla stwierdza szybkie tempo jej odbudowy.

Problemy — zaopatrzenia przemysłu węglowego w instalacje i sprzęt górniczy, upowszechnienie podszkolenia plynnej, rozbudowy przemysłów użytkownikowych miał i pył węglowy, rozbudowa tych gałęzi przemysłu, które są wielkimi konsumentami węgla, czy to jako źródła energii (przemysł energetyczny), czy jako surowce (przemysł chemiczny), rozszerzenie możliwości eksportowych węgla poprzez budowę dróg wodnych: Zagłębie Węglowe — Bałtyk, Zagłębie Węglowe — Kraje Naddunajskie, budowa floty handlowej rzecznej i morskiej — wszystko to określa olbrzymi zasięg rozbudowy kopalnictwa węglowego.

Rozwiązanie tych problemów zawiera już w sobie tego rodzaju wszechstronny rozwój przemysłów węglowego i przemysłów przetwórczych na Ziemiach Odzyskanych i w Macierzy, który nieodparcie buduje nową Polskę przemysłowo-rolniczą.

Obrady „Społem”

Na 1000 mieszkańców 1 sklep spółdzielczy

W Otwocku odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu „Społem” z udziałem przedstawicieli Rządu. Z uwagi na moment zniesienia kontyngentów i skierowania całej polityki aprowizacyjnej na nowe tory — obrady miały charakter wyjątkowo doniosły.

W dyskusji nad udziałem „Społem” w organizacji zakupów na wolnym rynku dla celów aprowizacji uczestniczyli min. Sztachelski, wiceminister Sokolowski i dyr. Departamentu Planowania Ministerstwa Aproprowizacji Iwaszkiewicz. Udział „Społem” w organizacji zakupów dla celów aprowizacyjnych będzie decydujący.

Następnie przy uczestnictwie większości członków zarządu Zwią-

ku Rewizyjnego omówiono i zatwierdzono plan szybkiej rozbudowy sieci spółdzielczej, koniecznej dla sprawnego przeprowadzenia akcji zaopatrzenia wsi, dla tłumienia spekulacji w miastach. Według zatwierdzonego planu przewiduje się taką rozbudowę, że na 1000 mieszkańców przypadnie 1 sklep spółdzielczy. Wreszcie przedyskutowano zasady struktury spółdzielczej na wsi. Dyskusja wykazała dużą zgodność poglądów „Społem” z programem Zw. Samopomocy Chłopskiej. Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną na podstawie opracowań Komisji Międzyzwiązkowej, w skład której wejdą przedstawiciele Związku Rewizyjnego, „Społem” i Samopomocy Chłopskiej.

Abendessen

Czwartek 4 lipca.
Katolicki: Teodora.
Słowiański: Przybywoja.

BYDGOSZCZ

Została otwarta Miejska Przychodnia
Dentystyczna przy ul. Waly Jagiellońskiej 12 i jest czynna codziennie
oprócz niedziel i świąt od godz. 8
—14. Przyjmuje z przekazami Ubezp.
Społ., Opieki Społ. itp.

Szkola Powszechna dla dorosłych
(ul. Dworcowa 82), przyjmuje w
dalszym ciągu od 8.7. do 12.7. w
godzinach od 9 — 12 i 16 — 20
zapisy młodzieży od 16 r. życia i do-
rosłych, pragnących w skróconym
terminie przerobić wymagany mate-
riał i uzyskać świadectwo 7-miu klas
szkoły powszechnej. Nauka w szkole
odbywa się prócz sobót codziennie
w godzinach popołudniowych od
16 do 19.30, a końcowe egzamina
odbywają się w lutym i czerwcu. W
nowym roku szkolnym planuje się
tworzyć specjalne komplety doro-
słych powyżej lat 18, a metody pra-
cy dostosować do wieku i zaintereso-
wań uczących się.

Zgłaszać renty i uprawnienia z za-
granicznych ubezpieczeń społecznych.
Szereg obywateli polskich zamieszka-
łych w kraju ma prawo do pobrania
rent z zagran. instytucji ubezpieczeni-
spół. Nie otrzymują oni jednak na razie
tych rent, ponieważ instytucje zagranic-
zne nie podjęły wypłaty.

Zakład Ubezp. Społ. pragnąc przyjąć
z pomocą uprawnionym, wypłaca za-
liczki, na renty z zagranicznych insty-
tucji i ubezpieczeni. Do czasu późnie-
szego rozliczenia. Pewna część zain-
teresowanych osób zgłosiła się już
w Zakładzie Ubezp. Społ. i pobiera
zaliczki, jednak nie wszystkim jeszcze
wiadoma jest akcja Zakładu. Wobec
tego wszystkie osoby, które:

a) miały przed dniem 1. 9. 1939 r.
przynależne renty z zagranicznych insty-
tucji ubezpieczeń społecznych (z
wyjątkiem niemieckich) i rent tych
obecnie nie pobierają, b) posiadają
na to dowody, c) mieszkają obecnie
w Polsce. — powinni zgłosić się pi-
semnie lub osobiście w najbliższej
Ubezpieczalni Społ. Do wniosków na-
leży dołączyć w oryginale lub w po-
świędzonej kopii dowody. Nie nale-
ży zgłaszać się ponownie, jeżeli wnio-
sek o wypłatę zaliczki na rentę za-
graniczną był już swego czasu złożo-
ny w ZUS lub w którymś z Oddziałów
Zakładu, albo w Ubezp. Społ.
Komunikat powyższy nie dotyczy o-
sób, które nabyły uprawnienia do
rent z niem. inst. ubezpieczeniowych
o te renty zgłasza się w normalnym
trybie za pośrednictwem Ubezp. Społ.

Delegat Misji Czerwonego Krzyża USA
na Pomorzu

BYDGOSZCZ. Placówki Polskie-
go Czerwonego Krzyża w Nakle,
Więborgu, Sępólnie, Złotowie,
Człuchowie, Chojnicach, Tucholi,
Świeciu, Chełmnie, Grudziądzu i
Bydgoszczy były wizytowane przez
Specjalnego Delegata Misji Amery-
kańskiego Czerwonego Krzyża w
Polsce p. Gordon — L. Harmana w
towarzystwie sekretarza-tłuma-
cza tej Misji Józefa Statkowskiego
i p. o. Pełnomocnika Zarządu Głó-
wnego PCK na Okręg Pomorski J.
Turskiego.

Delegat z zadowoleniem stwier-
dził stan organizacyjny instytucji
PCK w Okręgu Pomorskim oraz
przekonał się o dalszej potrzebie
pomocy zza granicy.

Znakomita artystka sceny i filmu
Mieczysława Ćwiklińska w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (la). Jak informo-
wałszy przed kilku tygodniami, dy-
rekcja Teatru Polskiego w Bydgosz-

Jednocześnie zaznaczył, że akcja
tej pomocy przewidziana jest w
Polsce na czas dłuższy mimo za-
kończenia jej w innych krajach
europejskich (Czechosłowacja).

Dotychczas dostarczono Polsce
leków i odzieży na sumę ok. 6 mi-
lionów dolarów. Jest to dobro-
wolny dar Amerykańskiego Naro-
du dla Polski.

czy udało się pozyskać na kilkanaście
wieczorów znakomity zespół krakow-
ski ze świetną artystką, znaną w pu-
bliczności teatralnej i kinowej w kra-
ju i zagranicą, p. Mieczysława Ćwi-
klińską na czele.

Zespół, w skład którego obok p.
Ćwiklińskiej wchodzi pp.: Jadwiga

Aresztowanie skazanej na sali sądowej

BYDGOSZCZ (re). Wydział Kar-
ny SO rozpatrywał sprawę 25-letniej
Sobocińskiej Lucji (bez zawodu)
mieszkanicy Bydgoszczy, oskarżonej
o kradzież 4000 zł.

Sobocińska będąc w stanie nie-
trzeźwym udała się do pobliskiej re-
stauracji, gdzie spotkała znajomego
Sk., z którym wypija kilka kolejek
wódki i zaprosiła go do swego mie-
szkania. Kompletnie pijany Sk. po-
łożył się do łóżka, z czego skorzy-
stała Sobocińska i zabrawszy mu
portfel, który schowała w piwnicy,
ukradła 4000 zł. W parę godzin póź-
niej pokrzywdzony stwierdziwszy
brak portfela z gotówką, począł

energicznie domagać się zwrotu wła-
sności. Złożony meldunek w MO i
natychmiastowa rewizja ujawniła u-
kryty portfel i 3.300 zł, które oskar-
żona oddała, zobowiązując się do
zwrotu pozostałych 700 zł.

Na rozprawie sądowej oskarżona
przyznała się do winy, podając na
swoje uwzględnienie kompletne zam-
roczenia umysłu pod wpływem
alkoholu. Po ogłoszeniu wyroku ska-
żonej Sobocińskiej na rok więzie-
nia, Sąd na wniosek prokuratora
postanowił natychmiastowe aresztowa-
nie oskarżonej i odprowadzenie jej
do więzienia ze względu na wysokość
kary i obawę ucieczki.

Strażnik z Łegnowa skazany
na rok więzienia

BYDGOSZCZ (re). Niej. Oparski
Mieczysław, zatrudniony w Państwo-
wej Wytwórni Prochu w Łegnowie,
skusił się łatwym, lecz nieuczciwym
zyskiem i zabrał w dniu 14. 2. 1946
r. samowolnie z terenu PWP 30 m
węży gumowego, 3 kg smarów, 8 kg
kablu i in. rzeczy, wywożąc je na ro-
werze w kierunku domu. Przypadek
zrzucił, iż w drodze powrotnej O-
parskiego spotkał strażnik, który za-
intrygowany sporym pakunkiem,
przeprowadził rewizję i doraźne
śledztwo, po którym Oparskiego za-
trzymał i oddał do dyspozycji
prokuratora, a skradzione przedmioty
będące własnością państwa, zło-
żono z powrotem w magazynie. Przed
sądem Oparski przyznał się do winy,
wyjaśniając, że do popełnienia kary-
godnego czynu zmusiły go ciężkie
warunki materialne, w jakich znaj-
dował się on sam i jego rodzina. Za-

brany wał gumowy leżał pod śnie-
giem, a smary i kabel nie były scho-
wane w magazynie, lecz znajdowały
się wśród starych rupiec.

W wyniku rozprawy sąd ogłosił
wyrok skazujący oskarżonego na rok
więzienia, zawieszając mu warunko-
wo wykonanie kary na 3 lata.



Baronówna, Wiktor Biegański i Ka-
zimierz Szubert, ukaże się naszej pu-
bliczności w komedii Zapolskiej
„Skiz”.

Artyści przybyli już do Bydgosz-
czy. W godzinach popołudniowych
Redakcja naszego pisma odwiedziła
p. Ćwiklińską, udzielając nam wy-
wiadu, który zamieszczymy w jednym
z najbliższych numerów naszego
pisma.

Kondolencje

Zarząd Grodzki i Powiatowy Stron-
nictwa Pracy w Bydgoszczy nadesłał
na ręce Woj. Zarządu SP następują-
ce pismo:

Zarząd Wojewódzki
Stronnictwa Pracy
w Bydgoszczy

Bolesnie dotknięci żalobną nowiną
o śmierci śp. Prezesa Zarządu W-
jewódzkiego, Wicewojewody FEL-
CZAKA, łączymy się z Wami w żalu
z powodu tak wielkiej straty jaką
poniosło nasze Stronnictwo i przesy-
lamy wyrazu szczerego współczucia.

Za Zarząd:
(—) Faustyniak
prezes
mgr Sławeta
sekretarz

Likwidacja
targu przy pl. Kościeleckich

BYDGOSZCZ. Miejski Wydz. Apr.
i H. jako władza przemysłowa I.
inst. postanowił zlikwidować miej-
sca targowe na Pl. Kościeleckim
(dawniejszy dworzec autobusowy),
na Rybim-Rynku i na Placu przy
Grodzku. Równocześnie Wydział
zezwolił na odbywanie targów małych
w środy i soboty na Nowym-Rynku.

Kronika sportowa

JUGOSŁOWIANIE NA REGATACH
BYDGOSKICH

BYDGOSZCZ (J). Jak wiadomo
w dniach 6 i 7-go b.m. odbędą się
na torze wioślarskim w Łegnowie
wielkie regaty jubileuszowe zorgan-
izowane z okazji 25-ciolecia
BTW. Do regat tych zgłoszono te-
legraficznie udział osad jugosłowiańskich
i to ósemki i czwórki
bez sternika.

LEKKOATLETYCZNE ZAWODY
KWALIFIKACYJNE

Zarząd Pom. OZL podaje wszyst-
kim klubom do wiadomości, że w
niedzielę, dnia 7 b.m. na Stadionie
Miejskim w Bydgoszczy odbędą się
zawody kwalifikacyjne dla za-
wodników Pomorza z pełnym pro-
gramem mistrzostw, o ile do po-
szczególnych konkurencji zgłosi
się nie mniej niż czterech zawodni-
ków. Do programu wprowadzono
konkurencję chody, trasa chodów
3 kilometry. Zawody kwalifika-

Przedmiotem obrotu targowego na
Nowym-Rynku są: plody surowe
przyrody, zwierzęta domowe z wy-
łączeniem większych zwierząt, jak
konie, krowy i woły. Artykuły ży-
wności wszelkiego rodzaju (pod wa-
runkiem przestrzegania odpowied-
nych przepisów sanitarnych), naczynia
i narzędzia gospodarcze i rolni-
cze oraz przedmioty których wytwa-
rzeniem zajmuje się ubocznie ok-
liczna ludność, oraz do odwołania
galanteria.

APEL DO
SPOŁECZEŃSTWA BYDGOSZCZY:

Ekshumacja odnalezionych zwłok,
na terenie Jachcie nieznanych ofiar
terroru hitlerowskiego odbędzie się
w piątek 5 b.m. o godz. 10-tej.

W niedzielę dn. 7 b.m. o godz. 17
odtęże się uroczysty pogrzeb
z przed Pomnika w Jachcie przy
zbiegu ulic, Kapielowej, Niecałej
i Ludwikowa.

Trumny ze zwłokami będą wysta-
wione od 5 do 7 b.m. przed wymie-
nionym pomnikiem, przy których
odprawione zostaną modły publiczne.

Obywateli Jachcie uprasza się o
żalobne udekorowanie domów a Bra-
ctwa i Korporacje Kościelne do wzię-
cia udziału w tej manifestacji.

Za Komitet Dzielnicowy
(—) Tomaszewski
prezes

ZAPROWIZACJI

Wydz. Apr. i H. m. Bydg. komu-
nikuje, iż w dniach od 5.7. — 12.
7. 46 r. można nabyć w wszystkich
sklepach mleczno-nabiał. po 150 g
masła na karty zapozatr. I kat. prac.
z lipca, na odc. 30. Kupcy bezzwlocz-
nie pobiorą asygnaty w Wydz. Apr.
i H., pokój 23 i wylęczą się z wyda-
nych ilości do dnia 15 b.m. włącznie
— pok. 7. Cena 1 kg masła wynosi
52,80 zł.

Chleb dla pracowników PKP i
MK oraz członków rodzin na mie-
siąc lipiec wydają wszystkie skle-
py Okr. Miecz. Spółdz., Spółdz.
Kol. oraz piekarnie: Kreja, Bocia-
nowo; Kaczmarek i Urbanowski,
Jachce; Nitka, Szwederowo, i
Wasiak ul. Nakielska. Karty prac.
od 1 b.m. kupon 31 — 2 kg od 8 b.m.
kupon 32 — 2 kg, od 15 b.m. kupon
33 — 2 kg, od 20 b.m. kupon 34 —
2 kg i od 29 b.m. na kupon 35 —
0,5 kg.

Na karty rodzinne od dnia 1 b.m.
kupon 31 — 2 kg, od dn. 10 b.m.
kupon 32 — 2 kg i od 10 b.m. ku-
pon 33 — 2 kg.

IV Koncert Symfoniczny dzisiaj
o g. 19 zawiera Schuberta „Rosa-
mundę” i „Niedokończoną Symfonię”,
koncert fortepianowy Saint-
Saënsa i Smetany: „Weitawe”. Dy-
ryguje A. Rezler. Solista prof. Z.
Lisicki. Bilety w Domu Sztuki, Al.
1 Maja 20, godz. 11—13, 15—19. (a)

Polsko-Radziecka Komisja Miesz-
na do Spraw Ewakuacji osób narodo-
wości rosyjskiej, ukraińskiej, biał-
oruskiej, rusyjskiej i litewskiej za-
wiadamia wszystkie osoby wymie-
nionych narodowości, obecnie zamie-
szkałe na terenie Województwa Po-
morskiego, że stosownie do art. 2,
4, 5, 6, 7 umowy z dnia 6 lipca
1945 r. między RJN R. P. i Rządem
ZSRR przysługuje im prawo przesie-
dlenia się do Związku Radzieckiego.
Rejestracja na przesiedlenie odbywa
się w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej
Nr 47 I-sze piętro, pokój Nr 1. Osoby,
które pragną się przesiedlić,
mają prawo zabrać ze sobą swoje ro-
dziny. Do rodziny mogą być zali-
czeni: żona lub mąż, dzieci, matka;
ojciec, wychowawek jak również
inni krewni, niezależnie od ich na-
rodowości, jeżeli prowadzą wspólne
gospodarstwo i wyrazili życzenie
przesiedlenia się. Osobom wyjeżd-
żającym przysługuje prawo zabrania
ze sobą należących do nich mienia,
nieprzewyższającego wagi 2 ton na
rodzinę dla ludności wiejskiej i 1 tony
na rodzinę dla ludności miejskiej.
Prócz tego rzemieślnicy, lekarze,
artyści itp. mają prawo wywozu
przedmiotów niezbędnych dla ich
pracy zawodowej. Wyjeżdżający do
ZSRR mają prawo zabrać ze sobą
oprócz mienia pieniądze w ilości do
1000 złotych na osobę, lub odpowier-
nie do tego 1000 rubli. Podaje się
do wiadomości osobom poprzednio już
zarejestrowanym, że winny się zgło-
sić z odpowiednimi dokumentami do
Polsko-Radzieckiej Komisji Miesz-
nej w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 47,
piętro I-sze, pokój Nr 1). Wyjazd
nastąpi grupami względnie indywi-
dualnie między 5 a 20 lipca 1946 r.
Miejsca oraz daty wyjazdu będą każ-
dorazowo ogłaszane w lokalu urzę-
dowania komisji.

PEŁNOMOCNIK RZĄDU R. P.
Na Województwo Pomorskie
(Leon Szatkowski)
PEŁNOMOCNIK RZĄDU ZSRR
Na Województwo Pomorskie
(Aleksander Pietierburzew)

Sauer Henryka - wabik szajki złodziejskiej

skazana na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym

BYDGOSZCZ (re). 16-letnia war-
szawianka Sauer Henryka, zamieszka-
ła po powrocie z Austrii, gdzie
przeżyła półtora roku na pracy
przymusowej, w barakach PUR
przy ul. Jagiellońskiej 60, odpowiada-
ła przed SO za złodziejstwo, nakła-
nianie do przestępstwa i paser-
stwo. Jak wynika z aktu oskar-
żenia, Sauer, brzydząc się ucziwiał

pracą, weszła w kontakt z bandą
złodziejską Kanabaja i towarzyszy,
(przeciwko którym osobno toczy
się sprawa doraźna) i spełniała rolę
wabika w lokalach publ. wyszu-
kując podchmielonych mężczyzn,
których później oddawała wspólni-
kom do „wykończenia”.

W nocy dnia 26 marca br. Sauer
będąc w RDK w towarzystwie pe-
wnego osobnika o nieustalonym
dotąd nazwisku, poinformowała
złodziei, przebywających w tymże
lokalu, że jej towarzyszy ma dwa
zegarki. Jednego z młodzieńców
ze złodziejskiej spółki Marchlew-
skiego, przedstawiła jako swojego
brata, po czym wszyscy udali się do
innego lokalu i kontynuowali za-
bawę.

W drodze powrotnej na ul. Król.
Jadwigi, Kanabaja i Marchlewski
przedstawili się za urzędników
UB, przeprowadzili u „podejrzanego”
rewizję osobistą, w czasie której
zabrali mu dwa zegarki, poleca-
jąc Sauerównie stawić się nastę-
pnego dnia po odbiór należnego
jej lupu.

Oskarżona przyznała się tylko
do wzięcia 500 zł za sprzedane ze-
garki, wskazując na Marchlewskie-
go, jako inicjatora rabunku. Człon-
kowie bandy, zeznający w tej spr-
awie w charakterze świadków,
stwierdzili zgodnie, że myli kradzie-
ży i wiadomości o zegarkach
otrzymali od oskarżonej. Po wy-
słuchaniu obu stron, sąd orzekł
wyrok, skazujący dziewczynę na
umieszczenie w Zakładzie Popraw-
czym.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Czwartek: Gdzie diabeł nie może.
Piątek: Skiz. Sobota: Skiz.

TEATR POWSZECHNY
Czwartek, piątek, sobota: Nieczyn-
ny.

POMORSKI DOM SZTUKI
Piątek: g. IV Koncert symfonicz-
ny.

Wzrost Uczniów Szkoły
Sztuki Plastycznych — otwarta co-
dziennie od 10 — 13 i od 15 — 18.
Wstęp 3 zł.

CYRK (ul. Król. Jadwigi)
Czwartek: g. 16.30 i 19.30 — 18
atrakcji.

TEATRY ŚWIETLNE
Pomorzanin: Manewry miłosne.
Orzeł: Białe murzyn. Polonia: Gó-
ra dziewczęta. Wolność: Świat się
śmieje. Bałtyk: Świniarka i pastuch.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY
Komenda miasta M.O 23-47
Pogotowie Ratunkowe 10-00
Straż Pożarna 11-11
Międzymiastowa 00

DYŻUR APTEK
Pod Koroną, Dworcowa 48 Pod
Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia
Przy Bielawkach, Al 1 Maja 91.

Ingres Administratora Apostolskiego do prastarej katedry w Oliwie

GDANSK (tel. wł.). W dniu 1 lipca br. odbył się ingres administratora apostolskiego ks. dr Andrzeja Wronki do prastarej katedry oliwskiej. Dostojnika kościelnego powitał w imieniu duchowieństwa ks. dziekan dr Łęga. Chór kościelny wykonał pieńią związane z ingresem. Ks. prob. Głowczewski jako gospodarz katedry powitał chlebem i solą administratora apostolskiego.

Jak wiadomo nastąpił rozdział diecezji gdańskiej i chełmińskiej. Ks. Andrzej Wronka sprawował dotychczas funkcje administratora w obu tych diecezjach. Obecnie na diecezję chełmińską został mianowany ks. prof. Kowalski. Diecezja gdańska po aresztowaniu biskupa Spletta była osierocona, a agendy jej zostały przeniesione do Pelplina. Diecezja gdańska przedstawia w tej chwili bardzo różnorodną ludność zgrupowaną z całej Polski. Na ogólną liczbę 220,000 mieszkańców Wybrzeża repatrianci wynoszą 197,000, a więc niemal 90%. Są to przeważnie osiedleńcy repatrianci z Warszawy, Wilna,

Lwowa i innych ośrodków Polski Centralnej. Jak dotychczas cała ta masa przesiedleńczej ludności ma procentowo znikomą reprezentację w księżach, którzy przybyli na te tereny. Było by wskazane

ze wszech miar, aby liczba kapłanów z województw centralnych była zwiększona, bo tylko w ten sposób może się układać harmonijna współpraca między ludnością napływową a przedstawicielami administracji kościelnej. Nowemu administratorowi apostolskiemu na tak ważnym i eksponowanym stanowisku życzymy owocnej i pozytywnej pracy dla narodu polskiego. (k)

Kronika sportowa Lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska

KATOWICE (A). Na stadionie w Chorzowie zostały rozegrane lekkoatletyczne mistrzostwa Śląska w konkurencji męskiej i żeńskiej. Tytuły mistrzowskie w konkurencjach kobiecych zdobyli 60 m: Hejduczka — 8,4; 100 m: Hejduczka — 13,3; 200 m: Emerling — 30 sek.; 800 m Noconiówna — 2:43,5; 800 plotki: Pietrzykówna — 16 sek.; 4x100 m: AKS Chorzów — 56,4 sek.; skok w dal: Pietrzykówna — 4,73 m; skok wzwyż: Pietrzykówna — 1,30 m; pchnięcie kulą: Bregulanka — 11,21 m; rzut dyskiem: Bregulanka — 32 m; rzut oszczepem: Szendzielorzówna — 34,92 m.

W konkurencji męskiej zwyciężyli: 100 m: Świętek — 12 sek.; 200 m: Matros — 23,9 sek.; 400 m: Danielak — 56,2 sek.; 800 m: Rzeźniczek, Danielak i Nosalik po 2:09,7; 1.500 m: Osoba — 4:28; 5.000 m: Jurzak — 16:10; 110

m plotki: Vorreiter — 18,4 sek.; 400 m plotki: Vorreiter — 1:06,1; 4x100 m: AKS Chorzów — 48,2 sek.; skok w dal: Chmiel — 6,41 m; skok wzwyż: Asemkowicz — 1,70 m; skok o tyczce: Szendzielorz — 3,30 m; trójskok: Choma — 12,50 m; kula: Wala — 11,67 m; dysk: Smyła — 37,10 m; oszczep: Chmiel — 49 m; miot: Kazubek — 46,78 m.

W ogólnej punktacji męskiej wygrała Pogoń katowicka 183 pkt., przed AKS Chorzów — 171 pkt., ZZK — 74 pkt. i Odra Opole — 37 pkt.

W konkurencjach kobiecych zespołowo wygrał AKS Chorzów — 121 pkt., przed Pogonią i Ligozą Krywałd — po 60 pkt. W punktacji łącznej męskiej i kobiecej pierwsze miejsce zajął AKS — 292 pkt. przed Pogonią — 243 pkt.

Pływacy poznańscy na starcie

POZNAN (s). W zawodach pływackich o mistrzostwo okręgu w klasie pierwszej uczestniczyły cztery kluby. Zwycięstwo odniósł San, uzyskując 606 punktów, przed Wartą 567 p., HCP 333 p., i KKS Krotoszyn 123 p. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 100 m dow., Małecki (San) 1.09,4; 200 m dow., Taedling (Warta) 2.44,6; 100 m dow., pań Górczewska (San) 1.34,8; 100 m klas. Jarecki (HCP) 1.24,8. Jest to najlepszy wynik uzyskany w obecnym sezonie w Polsce 100 m klas., pań Miklasówna 1.42,4. Ta sama zawodniczka wygrała wyścig na dystansie 200 m klas. w czasie 3.40,2 min., 200 m klas. Jarecki (HCP) 3.09,5 min.; 100 m

grzbiet Ratajczak (Warta) 1.28,4; 100 m grzbiet pań Szlagiewiczówna. Sztafeta 4x100 m dow. pań: 1. San — 6.53,4 min., Sztafeta 4x100 m dow. pań — Warta I w czasie 11.51,5. Sztafeta 3x100 m zm. Warta I przed Wartą II w czasie 4.08,2 3x100 m zm. pań — wygrała drużyna Sanu I w czasie 5.25,2.

HOKEISCI W WALCE O PUNKTY

POZNAN (s). W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie „Czarni“ (Poznań) pokonali po zupełnie wyrównanej grze KKS (Gnieźno) 3:1 (1:0) „Stella“ wysoko zwyciężyła „Pogoń“ z Mogilna 8:0. (p)

5-ta sesja UNRRA odbędzie się w Genewie



Trygve Lie NOWY JORK (PAPms). Biuro prasowe ONZ podaje, że sekretarz generalny ONZ, Trygve Lie wyraził zgodę na propozycję naczelnego dyrektora UNRRA, La Guardia, aby

5ta sesja UNRRA odbyła się 2 sierpnia w Genewie w pałacu Ligi Narodów. Pałac ten obejmuje ONZ w dn. 1 sierpnia.

Rada Żydowska grozi Anglikom biernym oporem

JEROZOLIMA (FA). W wyniku dalszych rewizji, przeprowadzonych przez wojska brytyjskie w Palestynie, wykryto w pobliżu Haify wielki podziemny magazyn amunicji, wyposażony nawet w kolejkę wąskotorową do przewożenia amunicji.

Wedle ostatnich wiadomości, Żydowska Rada Narodowa zagroziła biernym oporem ludności całego kraju na wypadek niewstrzymania akcji aresztowań dokonywanych w szeregach sjonistów i niewypuszczenia uwięzionych na wolność.

Poważna zniżka cen w Związku Radzieckim

MOSKWA (PAP). Z dniem 2-go lipca, na zarządzenie Min. Handlu ZSRR, wchodzi w życie poważna zniżka cen na szereg artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby. Przejściennie zniżka ta obraca się w granicach 40 proc., w cenach poszczególnych artykułów przedstawia się następująco: cenę obuwia skózanego zniża się o 42 proc., kaloszy męskich

i damskich — o 57 proc., tkanin wełnianych — o 45 proc., tkanin jedwabnych o 50 proc. i bawełnianych o 38 proc., gotowej odzieży o 43 proc., kapeluszy i czapek o 30 proc., trykotażu o 30 proc., pończoch i skarpetek o 45 proc., mydło toaletowe o 46 proc., naczyń aluminiowych o 54 proc., wyrobów z papieru i tektury o 35 proc., tapet o 50 proc.

KOMUNIKATY

20-LECIE FIRMY GDAŃSKIEJ

Firma Pelagia-Anflikowa-Kowska w Gdyni, przy ul. 10-go Lutego 27, to najstarszy magazyn konfekcyjno-bielizniarski w tym mieście. Założony bowiem został 20 lat temu, 1 lipca 1926 r. Przez czas ten firma ta, prowadzona na wysokim poziomie estetycznym i dzięki stałemu doborowi towarów pierwszej jakości, zdołała zapewnić sobie pełne zaufanie klientów. Firma ta, bogato zaopatrzona, zostaje w roku 1939 kompletnie zrabowana przez Niemców.

Po oswojeniu Wybrzeża ob. Anflikowa, przebywająca cały czas w Warszawie, gdzie też przeżyła powstanie, wraca do Gdyni, by kontynuować swoją pracę. W dniu dzisiejszym firma ta obchodzi 20-lecie swego istnienia. Zaznaczyć należy, iż ob. Pelagia Anflikowa jest pierwszą w Polsce kobietą, odznaczoną zaszczytną odznaką Kupiectwa Polskiego.



Dnia 3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy, ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski

Posel Krajowej Rady Narodowej, członek Komisji Morskiej K. R. N., członek Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Ś. p. Zmarły na stanowisku wicewojewody Pomorskiego wykazał najwyższe poczucie odpowiedzialności wobec Narodu i Państwa i zaskarbił sobie powszechny szacunek dzięki zaletom swojego charakteru

Wojewoda Pomorski



Dnia 3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy, ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski

posel do Krajowej Rady Narodowej, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, Członek Wojewódzkiej Rady Narodowej

W zmarłym tracimy wzorowego przełożonego

Cześć Jego pamięci!

Starosta Powiatowy Bydgoski

Starostwo Powiatowe Bydgoskie



Dnia 1 lipca 1946 r. o godz. 20.55 zasnął w Bogu opatrzony Olejami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz najlepszy ojciec, najukochańszy dziadzio ś. p.

Jan Stroż

b. insp. Kontroli Skarbowej

przeżywszy lat 59, o czym zawiadamiają w głębokim smutku

żona, córki, zięć i wnuki

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lipca o godz. 10.30 z kaplicy szpitala w Chojnicach Wierchowo, Chojnice, Bydgoszcz, Sucha.



Dnia 3 lipca 1946 r. zmarł w Bydgoszczy

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski

W ś. p. Zmarłym Klub nasz traci nieocenionego prezesa, światłego przewodnika i krzewiciela kultury polskiej.

Klub Literacko - Artystyczny w Bydgoszczy



Dnia 3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski

Prezes Spółdzielni Przemysłowo-Handlowej „Zryw“ w Bydgoszczy

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Spółdz. Przem.-Handlowej w Bydgoszczy



Dnia 3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski

Posel do Krajowej Rady Narodowej i wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy Prezes Związku Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy

„Cześć Jego pamięci“!

Zarząd Powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy



3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy

ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski, wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy, Prezes Zarządu Głównego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“. O czym zawiadamia

Zarząd Główny Z. M. P. „Jedność“

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA ZBYTU ZWIERZĄT RZEŹNYCH

w Bydgoszczy, ul. Poznańska 12 — Tel. 13-38

poleca po cenach hurtowych:

słoninę, mięso wieprzowe, wołowe i podroby

Odbiór towaru w RZEŹNI MIEJSKIEJ ul. Jagiellońska 41 Telefon 30-08 4181r

Centrala Handlowa Przemysłu Drzewnego w Warszawie

Delegatura w Gdyni, ulica Świętojańska 84, tel. 212-51

poleca: 4160r

meble biurowe, komplety mieszkań, posadzkę, kompl. skrzynkowe, klepki do bezceki, futryny do drzwi i okien oraz wszelkie wyroby drzewne wchodzące w zakres produkcji Przemysłu Drzewnego po cenach urzędowych

ZNAKOMITE WYROBY

jak: wafle, biszkopty, herbatniki, pierniki poleca

„Wuka“ właśc. W. Kurczewski, Poznań, Dolna Wilda 60/62 — Telefon 30-40 4196r

„FERROHURT“ Sp. z o. o.

Hurtowy handel żelazem, wyrobami żelaznymi i materiałami budowlanymi

Centrala. Katowice. Zaczysse nr 1

ODDZIAŁY: WARSZAWA, Kopernika 32, (składy z boczną ulicą Kolejową 57) — SOPOT, ul. Śtalina 681

zawiadania o uruchomieniu ODDZIAŁU

w Łodzi, ul. Piotrkowska 46, tel. 216-32.

Hallo, Pomorze! — Hallo Ziemie Odzyskane!

Pierwszy największy skład wszelkich przyborów mundurowych dla Wojska, Marynarki, Policji, Kolei i innych organizacji mundurowych

Pomorskie Źródło Galanterii

SZCZECIN, AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 14

Hurt Poleca swe usługi P. T. Odbiorcom

Najniższe ceny! — Najwyższa jakość! — Duży obrót! — Skromny zysk!

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem pocztowym Wyczerpujące cenniki gratis i franko —

1000000 ZŁOTYCH

wygrasz kupując los w Kolekturze 4168 r.

Andrzeja Grabarkiewicza POZNAŃ, Armii Czerwonej 2 TEL. 30-30 + KONTO P. K. O. V-360

4176r AUTO W O S Z

Akcesoria samochodowe

Bydgoszcz, Jagiellońska 21, tel. 34-78

Gdynia, Abrahama 41 tel. 215-43

PRECYZYJNY WARSZTAT MECHANICZNY B. TARGOŃSKI Bydgoszcz, Al. 1 Maja 61 Telefon 20-00

Worki lniane i jutowe, Torby papierowe pojemności 20—80 kilo 3836r

Materace, sienniki, podłogi tapicerskie, szczytki do zamiatania, gospod. i techniczne.

Mucholapki sprzedaje ARGO Sp. z o. o. Gdynia Dworcowa 11 — telefon 266-10

Aromaty owocowe do lemoniad, soków, wódek itp. polecamy

Piotrkowskie Zakłady Chemiczne Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32

4130r Krem „EGO“ usuwa: piegę, węgry, przyszcza

Wyjechałem Dr med. K. Rekowski Lekarz specjalista 4188

CYRK nr 1 przy ul. Król. Jadwigi Rewelacyjny program o 18 atrakcji

Wieczne Pióra kupno sprzedaż naprawa

BYDGOSZCZ Al. 1-go Maja nr 59

Galanterię i towary włókiennicze poleca 4104r

Przetarg Nr 1112 02/85/46

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony:

1. Na podniesienie z dna rzeki, transport i załadunek na wagony 2 przęseł kratowych

2. Na transport i załadunek na wagony złomu tamże.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze w gmachu do skrzynki ofertowej

Oferta do przetargu Nr III/202/85/46. Wadium w wysokości 1,5% oferowanej sumy

Załączenie do ofert wszelkich czesków itp. jest niedopuszczalne.

OTWARCIE OFERT nastąpi we wtorek, dnia 16 lipca 1946 r.

KAŻDA z wymienionych robót będzie powierzana oddzielnie niezależnie jedna od drugiej.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta

Dom — Wilę — Plac — Gospodarstwo kupię zaraz.

Sprzedam rower męski, półbalonówki w dobrym stanie.

„Pończocha Krajowa“ Sp. z o. o.

Bieliznę damską, męską, kąpielówki, pończochy poleca Zofia Serafinowicz

Klej do detek wysyłamy za zaliczeniem.

Wykwintne kostiumy kąpielowe poleca Wytwórnia

Sprzedam urządzenie drogeryjne w małym mieście.

Motor elektryczny trójfazowy mocy 50 do 80 KW

Przybory szewskie, formy, prawidła oraz obuwie

Zakup i sprzedaż chemikaliów, ziół i specyfików.

Futra, lisy, materiały bielskie kupuje — sprzedaje firma „Alwir“

Maszyny, narzędzia do obróbki drzewa, metali.

Portrety z każdej fotografii wykonuje artystycznie

Rurki do fermentacji wina, cygarniczy szklane

Gdynia — Biuro pośrednicze, Staromiejska 7.

Kupimy natychmiast maszyny do fabrykacji opakowań

„Victoria“ klej kaucukowy do detek wysyłamy

PRZETARG

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy, ulica Marcinkowskiego nr 4 ogłasza

Odbudowa obejmuje: a) rozbiórkę zniszczonych części pomostu,

Termin rozpoczęcia robót ustala się na 10 dni od daty podpisania

Do oferty należy dołączyć kwit w wpłacone w I Urzędzie Skarbowym

Oferty na wymienioną odbudowę winne być złożone w zamkniętych kopertach

OTWARCIE OFERT nastąpi w dniu 15 lipca 1946 r.

Państwowy Zarząd Wodny zastrzega sobie prawo:

Szczegółowe warunki przetargu, warunki techniczne, ślepe kosztorysy

Państwowy Zarząd Wodny.

Nie bądźmy dziećmi! wiek dojrzały nakłada na nas obowiązki.

Uwaga fotoamatorów! Laboratorium fotograficzne wykonuje wszelkie prace amatorskie.

Mistrz młynarski obeznany z samodzielnym prowadzeniem

Ceraty i gumy na kółka do wózków kupuje skład wózków

2 ogrodników wyższe, średnie wykształcenie

Poważna instytucja Rybacko-Handlowa

Kuśnierz z kartą rzemieślniczą, który poprowadzi

Posiadam lokal, poszukuję mistrza fryzjerskiego

Rutynowany buchalter i maszynista potrzebni od zaraz.

POSZUKIWANIA

Poszukuję p. Kazimierę Kwiecińską z Biecza

Helonę Sienkiewiczównę, wywiezioną do Niemiec

Fryzjer męski i fryzjerka poszukują posady od zaraz.

Kucharka od zaraz potrzebna. Stołówka i Restauracja

Zaangażujemy od zaraz: 10 ekspedientek

Unieważniam skradzione zaświadczenie wojskowe

Unieważniam skradzione dokumenty osobiste

Unieważniam skradzioną dowód III gr. Michał Tuszynski

Unieważniam skradziony dowód i zaświadczenie stałe.

Unieważniam skradzione dokumenty na nazwisko

Unieważniam zagubioną legitymację urzędniczą

Unieważniam zagubione dokumenty, Kenkarta

Unieważniam skradzione dokumenty na dworcu

MATRYMONIALNE

Brunetka, lat 38 miła, kulturalna pragnie poznać

Kawaler, lat 50, zamożny pozna panią, cel matrymonialny.

Kojarzymy małżeństwa. Szybko dyskretnie, fachowo.

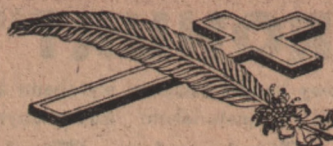
Zamożny, 35-letni, przystojny, kulturalny

Pięć zamożnych pań poszukuje kandydatów

Siedmiu kolegów zamożnych, z wyższym wykształceniem

Męża koło 40—50, wysokiego, zdrowego

EKS PRES SPORTOWY TYGODNIK SPORTOWY POMORZA



3 lipca 1946 r. zmarł w Bydgoszczy opatrzony Sakramentami Świętymi ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski

Założyciel i naczelny redaktor „Ilustrowanego Kuriera Polskiego“
Prezes Rady Nadzorczej Spółdzielni Wydawniczej „Zryw“
Poseł do Krajowej Rady Narodowej
Prezes Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Pracy
Członek Komisji Morskiej KRN
I-szy wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy
Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

Prezes Zarządu Głównego Związku Młodzieży Pracującej „Jedność“
Wiceprezes Organizacji Podziemnej „Zryw“ i Kadry Polski Niepodległej
Członek Wojewódzkiej Rady Narodowej
Prezes Klubu Literacko-Artystycznego w Bydgoszczy
Były zastępca Naczelnego Redaktora „Dziennika Bydgoskiego“
Były Redaktor „Obrony Ludu“, „Prawdy Poznańskiej“ i Tyg. „Demokrata“
Założyciel i Redaktor pisma Konspiracyjnego „Zryw“

Rada Nadzorcza
i Zarząd Spółdzielni Wydawniczej
„Zryw“

Wydawnictwo
„Ilustrowanego Kuriera Polskiego“
Redakcja – Administracja



Dnia 3 lipca 1946 r. o godzinie 9.15 zmarł w Bydgoszczy, opatrzony Sakramentami Św. mój najdroższy mąż i kochany ojciec ś. p.

Zygmunt Felczak

urodzony 2 maja 1903 roku w Golbicach pod Łęczycą

o czym donoszą pograżeni w smutku

żona i syn



3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy opatrzony Sakramentami Św. ś. p.

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski
Poseł do Krajowej Rady Narodowej
Prezes Klubu Parlamentarnego Stronnictwa Pracy
Członek Komisji Morskiej K. R. N.
I wiceprezes Zarządu Głównego Stronnictwa Pracy
Prezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

Cześć Jego pamięci!

**Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Pracy
w Bydgoszczy**

W sobotę, 6 bm. o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w Bazylice na Bielawkach, zaś o godz. 16-tej wyprowadzenie zwłok na cmentarz Nowofarny.



Dnia 3 lipca 1946 r. zmarł w Bydgoszczy, mój najserdeczniejszy przyjaciel i współuczestnik prac konspiracyjnych ś. p.

Zygmunt Felczak

o czym zawiadamia pograżony w smutku

Henryk Trzebiński



Dnia 3 lipca 1946 roku zmarł w Bydgoszczy

Zygmunt Felczak

Wicewojewoda Pomorski. Poseł do Krajowej Rady Narodowej. Członek Wojewódzkiej Rady Narodowej

Cześć Jego pamięci!

Wojewódzka Rada Narodowa